

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 5.—
z dostawą do domu 5.50
na prowincji 5.50
za granicą 8.—

25 Cena egz. pojedyn.
w całej Polsce
groszy

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Bilon i deficyt

Zarząd skarbu państwa uważa za potrzebne wyjaśnić, dlaczego wypłata djet poselskich i niektórych pensji urzędniczych na 1 b. m. nastąpiła w bilonie. Według tego wyjaśnienia jest to rzecz najprostsza w świecie i wcale niegroźna: oto Bank Polski, za którego pośrednictwem rząd dokonywa swych wypłat, skorzystał ze swego prawa wypłacenia 20% należności w bilonie, resztę 80% w swych banknotach. I jest to częsty „przy-padek”, że ci urzędnicy, którzy pierwsi przyszli do kas skarbowych, otrzymali bilon, późniejsi zaś banknoty. Przy tej sposobności dowiadujemy się, że rząd, który ma prawo wypuszczenia bilonu na 320 milionów zł., wypuścił dotychczas tylko na 240 milionów, resztę zaś 80 milionów ma zamiar wypuścić — mówią już o wydaniu srebrnych 10-cio złotych.

Całkiem niewinnie ta sprawa nie wygląda. Przedewszystkiem czynniki dokonywujące wypłaty, jakby rozmyślnie, wybrały sejm, jako najodpowiedniejsze miejsce na zasypianie bilonem. Czy miało to na celu „ukaranie” pewnych posłów, czy też zademonstrowanie, że uchwalony dopiero budżet musi być — wymieniony na drobne? Dalej należałoby zapytać się sfer urzędniczych, czy one podzielają to zapatrywanie, że zaszedł tu przypadek czy niedopatrzanie kasjerów, czy też jest to zapowiedź, że na 1-go maja przypadek i niedopatrzanie ujawnią się jeszcze wyraźniej...

Złożyło się tedy, że na parę dni przed wypłatą kwietniową, ogłoszono cyfry z wykonania budżetu za 11 ubiegłych miesięcy. Wykonanie to zamyka się deficytem okragło 160 milionów zł. (Przy tej sposobności prostujemy błąd drukarski w niedzielnym numerze w artykule wstępnym, gdzie wskutek opuszczenia jedynki zrobiono deficyt tylko 60-milijonowy). Właściwie deficyt jest o 20 milionów wyższy, ponieważ do dochodów wstawiono 20 milionów pożyczonych w Banku Polskim — wątpliwy to dochód i stąd z pewną racją można stwierdzić, że 11 miesięczny deficyt wynosi równo 179 milionów.

Z czego to pokryć? Powiada się: z zapasów kasowych. Wiadomo jednak, że zapasy te ułożone są przeważnie w bankach państwowych (Bank gosp. kraj. i Bank rolny), które naturalnie pieniędzy w kasach nie trzymają tak, że upłynięcie ich nie będzie rzeczą tak łatwą, a jeżeli nawet się uda, to ucierpi na tem gospodarstwo przez obcięcie kredytów. Jest na to sposób: 80 milionów bilonu plus 50 milionów podwyższonej pożyczki w Banku Polskim razem 130 milionów — przynajmniej dwie trzecie deficytu są załatwane.

Rozumie się, że mogłoby się to stać tylko wtedy, gdyby deficyt wynosił tylko — jak przewidują — około 200 milionów za cały rok 1931/32. Co jednak będzie, jeżeli z jednej strony znowu nie dopiszą cła i monopole (41 do 70% przewidzianych dochodów!) a z drugiej zawiodą ostatnio uchwalone nowe podatki, z których spodziewają się około 130 milionów? Nie są to obawy ponne, lecz całkiem realne w następstwie potęgującego się kryzysu. Czy

Niech się święci 1 Maj!

TOWARZYSZKI!

TOWARZYSZE!

Niech obchód 1 Maja będzie w tym roku tak wielkim i uroczystym, jak nigdy dotąd. W dniach klęski gospodarki kapitalistycznej, w dniach ofensywy klas posiadających, pragnących w drodze wzmożonego wyzysku ocalić ustrój, chory śmiertelnie, — w takich dniach

POLSKI SWIAT PRACY

musi wykazać swoją moc, swoją wiarę i swoją gotowość do walki.

Wyjdźcie na ulice miast, miasteczek i wsi, zgrómaczcie się na akademjach i zebraniach masowych

W IMIĘ SOCJALIZMU — PRZECIW KAPITALIZMOWI,

W IMIĘ DEMOKRACJI — PRZECIW FASZYZMOWI,

W IMIĘ POKOJU — PRZECIW WOJNIE,

W IMIĘ WOLNOŚCI — PRZECIW NIEWOLI.

Podnieście Wasz głos zbiorowy

W OBRONIE ZDOBYCZY SPOŁECZNYCH

KLASY ROBOTNICZEJ.

Postawicie Wasze żądanie

SPRAWIEDLIWEJ REFORMY ROLNEJ

dla małorolnych i bezrolnych.

Wasze sztandary czerwone przyniosą dawne hasło powstań polskich

„WOLNI Z WOLNYMI I RÓWNI Z RÓWNYMI“

mniejszościom narodowym Rzeczypospolitej.

W cieniu szlendarów czerwonych staną obok siebie

KRZYWDA BEZROBOTNEGO I KRZYWDA FORMALA,

NIEDOLA GÓRNIKA I NIEDOLA KOLEJARZA,

LOS CHŁOPA I LOS PRACOWNIKA UMYŚLOWEGO.

Ma się pod koniec „gasnącemu światu” Dopelniają się czasy, bo przepelnia się miara. „Oto się dźwiga, oto podnosi świat swobodnej Pracy i nowej Prawdy”. 1 Maj — to nasze święto.

Dziś rzucamy Wam hasło:

CAŁA ENERGJĄ, WSZYSTKIE SIŁY

na przygotowanie 1 Maja. Poprzez nędzę i mękę dnia dzisiejszego, poprzez tchórzostwo i zaprzaństwo, poprzez zmęczenie i bierność wyjdźcie na ulice

POLSKA PRACUJĄCA,

— wielki budowniczy **POLSKI WYZWOLONEJ PRACY**, spadkobierczyni jedyna roku 1905 i roku 1918, wykonawczyni testamentu „zaklętych mogił powstańczych” i tych, co zginęli na szubienicy w imię **SOCJALIZMU I NIEPODLEGŁOŚCI POLSKIEJ LUDOWEJ.**

W dniu 1 Maja Lud polski upomni się o swoje Prawo. Robotnik, chłop i pracownik umysłowy pójda razem, ramię przy ramieniu.

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJ!

Głód wśród ludności okolic górskich

Obecna nędza i bezrobocie może najdotkliwiej przejawia się wśród ludności całego wschodniego Podkarpacia i tamtejszych okolic górskich. Już w normalnych czasach ludność tych stron nie należała do zamożnej, gdyż wydajność ziemi niewielka, a i hodowla bydła na połoninach nie jest zbyt rentowna. Środków do życia tamtejszej ludności dostarczała praca przy wyrębie lasów, zwózce drzewa i w obficie rozsianskich tartakach od Żabiego, poprzez Mikuliczyn, Dolinę, Skalę, Turkę i Stryj itd. Obecnie przemysł drzewny zupełnie zamarł, tartaki pozamykane, wyrębów leśnych na większą skalę nikt nie prowadzi, gdyż cena drzewa nie wytrzymuje kosztów transportu. A hodowla bydła, wobec niskich cen nie przynosi żadnych dochodów. Dlatego przerażający głód zapa-

nował w tych okolicach, ludzie żyją w najbardziej pierwotnych warunkach, pozbawieni żywności i odzienia. Zaczynają się też pojawiać choroby, które zawsze towarzyszą głodowi i nędzy. Epidemicznemu rozwojowi chorób nie sprzyjała na szczęście przeciągająca się zima, ale doznają one wielkiego nasilenia z obecną już wiosną. Do powiększenia tej bezgranicznej biedy przyczynią się jeszcze wiosenne powodzie, które niszczyć będą okolice nieuregulowanych rzek górskich, gdy olbrzymie masy śniegu roztopi wiosenne słońce.

Czy się coś robi, aby łagodzić nędzę obecną i zapobiec jeszcze większej spodziewanej? Władze są zajęte „wyzszemni” zagadnieniami, pracują w „wielkiej” polityce i nie mają czasu zajmować się takimi poziomymi sprawami.

Wyciąg z protokołu wspólnego z dnia 25 marca 1932 r. Sąd Okręgowy Wydział karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 67 czasopisma pt. „Dziennik Ludowy” z daty Lwów, dnia 23 marca 1932 do Sygn. VI. 1. Pr. 180/32, na posiedzeniu niejawnym w dniu 25 marca 1932 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie postanawia: A) uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 22 marca 1932 r. przez Starostwo grodzkie we Lwowie konfiskatę czasopisma pt. „Dziennik Ludowy” Nr. 67 z daty Lwów, dnia 23 marca 1932 r. zawierającego w artykule pt. „Polityczny mord obok cmentarza stryjskiego we Lwowie” w ustępie od słów „jedno jest pewne” do słów „przestępcom poli-

tycznym” znamiona występku z §§ 300 i 305 uk. — zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 XII. 1862 dzpp. Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywną do 400 zł. B) uchylić dokonaną przez Starostwo grodzkie konfiskatę ustępu wymienionego wyżej artykułu zaczynającego się od słów „ze sposobów” do słów „o godz. 7.40”. Uzasadnienie. Ad A) Ogłoszenie drukiem wymienionego ustępu artykułu ma na celu przez naprowadzenie jako rzekomego motywu mordu domniemyanych nieprawdziwych faktów dotyczących sposobu prowadzenia śledztwa przeciw pewnym kategoriom przestępców, wzbudzić do pogardy i nienawiści przeciw organom śledczym P. P. a nadto usprawiedliwić popełnienie zbrodni, co wyczerpuje znamiona wyst. z §§ 300, 305 uk. Według §§ 47, 489, 493 pk. oraz §§ 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione. Ad B) W treści naprowadzonego ustępu nie dopatrzyl się Sąd znamion czynu karygodnego. Przewodniczący: W. Medyński wr. Protokolant: Dr. M. Liebling wr.

tycznym” znamiona występku z §§ 300 i 305 uk. — zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 XII. 1862 dzpp. Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywną do 400 zł. B) uchylić dokonaną przez Starostwo grodzkie konfiskatę ustępu wymienionego wyżej artykułu zaczynającego się od słów „ze sposobów” do słów „o godz. 7.40”. Uzasadnienie. Ad A) Ogłoszenie drukiem wymienionego ustępu artykułu ma na celu przez naprowadzenie jako rzekomego motywu mordu domniemyanych nieprawdziwych faktów dotyczących sposobu prowadzenia śledztwa przeciw pewnym kategoriom przestępców, wzbudzić do pogardy i nienawiści przeciw organom śledczym P. P. a nadto usprawiedliwić popełnienie zbrodni, co wyczerpuje znamiona wyst. z §§ 300, 305 uk. Według §§ 47, 489, 493 pk. oraz §§ 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione. Ad B) W treści naprowadzonego ustępu nie dopatrzyl się Sąd znamion czynu karygodnego. Przewodniczący: W. Medyński wr. Protokolant: Dr. M. Liebling wr.

**Czas odnowić przedpłatę
na kwiecień**

Kwasy po niestrawnym jedzeniu

(Korespondencja własna)

Warszawa, 3 kwietnia.

Prasa sanacyjna nie umie się znaleźć w sytuacji, której nie przewidziała i co do której jest bez informacji taksamo, jak prasa opozycyjna. Jeszcze dziś, w dwa tygodnie po pierwszej informacji o odbyciu się mającej konferencji byłych premierów, ludzie trzymają się za boki, przypominając sobie kurczowe zaprzeczenia prasy sanacyjnej, że takiej konferencji nie będzie. Po 29 marca prasa ta zmieniła taktykę: nie mogąc dalej zaprzeczać, zabrała się do lekocważenia konferencji: to nie było, zwykła pogadanka informacyjna u p. prezydenta Rzplitej, a kto nie wierzy, tego chyba „przekona“ argument, że sam p. Prystor wystąpił z inicjatywą.

Za pozwoleniem — jak ta prasa śmie twierdzić, że p. prezydent jest tak mało czy tak źle poinformowany o bieżących sprawach i o ogólnym położeniu, kiedy właśnie wynalazkiem i chlubą sanacji jest ciągłe informowanie p. prezydenta nawet przez ludzi najmniej do tego powołanych: marszałków Sejmu i Senatu? Tak miałby wyglądać ów przez sanację wymarzony system prezydencki, że aż trzeba zwolować dymisjowanych premierów, żeby oni p. prezydentowi powiedzieli prawdę?

Tak źle jeszcze nie jest, mimo kilkuletniego tumanienia opinii, aby ta nie zorientowała się, że za tą niby niewinną konferencją kryje się coś poważniejszego. Już sam fakt zebrania się przy jednym stole takich antagonistów, jakimi są pp. Bartel—Sławek—Świtalski, przemawia wymownie przeciw próbom zbagatelizowania. Nie dała się też opinia przekonać argumentami p. Sławka na piątkowym zebraniu klubu BB, że taka konferencja to całkiem zwyczajna rzecz, bo — w tem leży sedno rzeczy — będą się odbywały perjodycznie, najbliższa już 20 bm. Właśnie ten argument przemawia za tem, że odbyta już i następne konferencje odegrają decydującą rolę, właściwie już byłyby widoczne ich następstwa, gdyby nie niemożliwość do przewyciężenia przeszkoda: nieobecność w kraju decydującej osoby.

Można jednak być o parę tysięcy kilometrów od kraju, a mieć cień sięgający poprzez tę odległość. Nie było rozkazu, powiedzmy skromnie: dyspozycji, co ma stać się, gdy „mała rekonstrukcja“ gabinetu przejdzie bez wrażeń na ludzi i na wypadki; nie spodziewano się widocznie, że odsunięcie pp. Polczyńskiego i Neugebauera z dodatkami „virement“ odnośnie do p. Kozłowskiego nie będzie tą różdżką czarodziejską, która za jed-

nym zamachem sprówdzi na kraj wszystkie błogosławieństwa zdrowia i pomyślności — gospodarczej. Nic się nie zmieniło, tylko się trochę ku starości — tj. ku silniejszemu zaostrzeniu się — pochyliło; dwie czy trzy nowe podpory nie wystarczają do podtrzymania walącego się gmachu.

Stąd z jednej strony kwasy w wyniku niestrawności tego, co się zjadło i szukanie lepszych środków. Takim środkiem — poprzez konferencje — ma być zasadnicza zmiana w rządzie czy rządzie. Mówią dziś o niej jako o rzeczy postanowionej a czeka się tylko na uświęcony tradycją

obrządek, który jednak wymaga odłożenia ze względu na niemożliwość skrócenia wywczasów egipskich.

Kto obserwował miny menterów BB, gdy w piątek opuszczali salę klubową po wysłuchaniu kazania pana Sławka i kto miał sposobność rozmawiać z tymi wcale rozmownymi panami, musiał odnieść wrażenie: jesteśmy u końca naszej mądrości, musi przyjść ktoś mądrzejszy. A ten ktoś jest postrachem dla tych, którzy dotychczas — w swym mniemaniu — mądrością szafowali. Ha, jeżeli się przez 6 blisko lat jadało ze swoistej kuchni sanacyjnej, muszą przyjść skutki przejeżdżenia się: najpierw kwasy, potem — cięższa choroba, od której niejeden już umarł.

Powódź w Małopolsce

W WOJ. KRAKOWSKIM

W sobotę ruszyły lody na Popradzie a utworzony zator zniszczył 5 mostów drewnianych oraz most we wsi Biegonice i w Piwnicznej. Na Wisłocie i jej dopływach nastąpiło w niedzielę silne wezbranie wód, najsilniej na Jasiołce, gdzie w niedzielę o 8 rano stan wynosił 4 m. ponad normalny. W Zmigrodzie zator zagraża mostowi. Spodziewany jest dalszy przybór wód. W Jaśle zwolany został powiatowy komitet powodziowy, zaś starostwa w Ropczycach i Mielcu zostały zawiadomione o groźącym niebezpieczeństwie powodzi.

W WOJEWÓDZTWACH: LWOWSKIM I STANISŁAWOWSKIM

Podniesiona temperatura i ciepłe opady spowo-

dowały katastrofę powodzi, którą już przed kilku dniami przewidywaliśmy. Donoszą ze Stanisławowa, że wczoraj wezbrał nadmiernie Prut, rwąc po drodze mosty w okolicy Delatyna. Okolice nadbrzeżne zostały ewakuowane. Ze Stryja alarmują, że kry na Stryju uszkodziły poważnie most koło Synowódzka wyżnego, niszcząc przęsła i pale podmostowe. Komunikacja ze Skolem przerwana. Dalej donoszą ze Stryja, że woda wystąpiła i ustawnie się jeszcze podnosi, grożąc zalewem domom w pobliżu rzeki. Rzeka Stryj uszkodziła most w okolicy Żydaczowa.

Również wystąpił wczoraj w nocy z brzegów Dniestru. Gwałtowny pochód lodów rwie po drodze mosty i kładki.

Pogrzeb Turatiego

Paryz, 4 kwietnia. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb przywódcy socjalistów włoskich Filipa Turatiego przy udziale niezliczonych tłumów ludności francuskiej i około 15 tysięcy członków partii socjalistycznej i delegatów związków zawodowych. Kondukt pogrzebowy liczył blisko dwa kilometry długości. Na przodzie konduktu kroczyli z wieńcami delegaci organizacji młodzieży w Medjołanie. Za nimi jechał wóz wiozący niezliczoną ilość wieńców a następnie karawan ze zwłokami zmarłego, tonący w powodzi kwiatów. Za trumną szła rodzina zmarłego oraz delegaci różnych organizacji socjalistycznych z Francji i zagranicy. Biuro II Międzynarodówki reprezentował generalny sekretarz Fryderyk Adler, który w mowie ogłoszonej na cmentarzu m. in. oświadczył: „Jako człowiek czynu Turati nie powróci już więcej do

Włoch. Także jego popioły nie spoczną w ukończonej przez niego ojczyźnie. Duch jego zmarłych wstanie jednak we Włoszech i stanie się nieśmiertelnym nie tylko we Włoszech, lecz w całym świecie, jako duch Międzynarodówki“. Po spaleniu zwłok popioły zmarłego wmurowano w mauzoleum leżącym naprzeciw krematorium na cmentarzu Pere Lachaise.

Urlop p. Prystora

Warszawa, 4 kwietnia (Tel. wł.). Dziś premier Prystor wyjechał na dziesięciodniowy urlop, w czasie którego zastępować go będzie p. wicepremier Zawadzki. P. Prystor urlop spędzi w Zakopanem.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „EGMONT“, tragedia w 5 aktach (12 odsłonach) J. W. Goethego; przekład Apolinarego Ujejskiego.

W wieku Oświecenia nurtował w całym cywilizowanym świecie potężny prąd wolnościowy, który we Francji doprowadził do wybuchu Wielkiej Rewolucji w r. 1789. U nas plon tego przełomowego poruszenia duchów przejawiał się w Sejmie Czteroletnim i jego wiekopomnych reformach. W Niemczech, gdzie stosunki nie były jeszcze tak dojrzałe, jak we Francji, do obalenia tyranii i do urzeczywistnienia nowoczesnych form ustroju państwowego, dokonała się w owej epoce przynajmniej wielka rewolucja literacka, której czołowe nazwiska: Goethe i Schiller po dziś dzień jaśnieją w pełnym blasku na firmamencie literatury światowej. Hasłem programowym całej tej epoki było motto zamieszczone na karcie tytułowej „Zbójców“ Schillera: „In tyrannos“ (Przeciw tyranom).

Ten prąd wolnościowy z natury rzeczy niósł z sobą zainteresowanie zdarzeniami i bohaterami walk wolnościowych z dawniejszych epok rewolucyjnych historii powszechnej. Dzieje 80-letniego powstania Niderlandów przeciw jarzmu tyranii hiszpańskiej dostarczały poetom ulubionych tematów. Postaci historyczne ponurego Filipa II i jego srogięgo generała, księcia Alby, wstawionego okrucieństwem tłumiciela dążeń wolnościowych, stały się w literaturze reprezentacyjnymi woleńiami krwawej tyranii.

Rzecz znamienna, że Goethe i Schiller w tym samym czasie, a niezależnie od siebie (bo wtedy się jeszcze z sobą nie znali osobiście) opracowali dramatycznie tematy z tejsamej epoki Filipa II: Tragedję o Egmoncie, bohaterze i męczenniku wolności Niderlandów, ofierze Filipa II i Alby, zaczął Goethe pisać jeszcze w dobie „burzy i napo-

ru“, w swym rodzinnym Frankfurcie w r. 1775, a skończył ją w 12 lat później podczas włoskiej podróży, w Rzymie w r. 1787. W tym samym roku w Dreźnie ukończył Schiller swą tragedję o Don Karlosie, nieszczęsnym synu Filipa II, którą rozpoczął opracowywać w r. 1783 na wsi w pobliżu Meiningen. W rok po „Don Karlosie“ wydał Schiller monografię historyczną „Dzieje wyzwolenia Niderlandów“ i pod wrażeniem tego dzieła skłonił Goethe księcia weimarskiego Karola Augusta do ofiarowania Schillerowi katedry historii na uniwersytecie w Jenie, którą to profesurę objął Schiller w roku następnym, w roku wybuchu Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Jak wiadomo, rewolucja ta wybuchła nazajutrz po przedstawieniu „Wesela Figara“ Beaumarchais'go, które to przedstawienie wywołało w teatrze płomienią manifestację za ideami wolnościowymi.

Mnożą się znaki, że obecnie w Polsce przeżywamy podobną epokę, wprawdzie zgola niepodobną bogactwem twórczości poetyckiej, ale podobną nastrojem społeczeństwa. Przed kilku tygodniami wystawiono w Warszawie w Teatrze Narodowym „Don Karlosa“; na pierwszym przedstawieniu obecny był p. prezydent Rzeczypospolitej; widownia była szczególnie zapelniona publicznością. W chwili, gdy na scenie przyjaciel Don Karlosa markiz Poza (Węgrzyn) ukląkł przed Filipem II (Solski) i z zapalem zawołał:

— Królu! daj nam wolność myśli!

na całej widowni rozległ się demonstracyjny grzmot długo nie milknących oklasków.

Teatr krakowski dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Goethego wystawił „Egmonta“, który wywarł na publiczność potężne wrażenie. Jakby iskra elektryczna przebiegła widownie, gdy na scenie z ust „osoby rządzącej“ padło powiedzenie, że jeden energiczny generał da radę szlachcie, mieszczaństwu i ludowi. Oddźwięk nieukrywanej sympatii budziły wydawane przez Egmonta rozkazy polecające łagodne i pobłażliwe traktowanie

żywiół „antypaństwowych“, uwalniające „przebiegów politycznych“, tchnące tolerancją i humanitaryzmem. Podczas silnej i silnie odegranej sceny aresztowania Egmonta przez srogięgo Albę wszystkie serca były po stronie aresztowanego. A największe wrażenie wywarła niezwykle pięknie inscenizowana końcowa wizja przedśmiertna uwiecznionego Egmonta, któremu ukazuje się widzenie tłumów ludu, maszerujących na bój o wolność. On o świecie położył głowę pod topór kata. Ale idea jego, idea wolności pozostanie żywa i prowadzić będzie lud do nieuchronnego zwycięstwa. Zagrzmiała sala od oklasków i trzykrotnie jeszcze musiała się wznosić kurtyna i odsłaniać ten wspaniały obraz proroczej wizji przyszłych walk o wyzwolenie.

Obie loże urzędowe, wojewódzka i magistracka były puste. Nikt z bywalców galówek nie przyszedł na przedstawienie arcydzieła Goethego.

Hr. Egmont i hr. Hoorn zostali ścięci na rynku w Brukseli 5 czerwca 1568. Egmont, jeden z największych magnatów swego kraju, był okrytym sławą wojenną generałem Karola V, a następnie tegoż syna Filipa II, jednym z najwyższych dygnitarzy państwa, kawalerem orderu Złotego Runa, namiestnikiem Flandrii. Generalne namieszczenie wszystkich prowincji niderlandzkich spoczywało w ręku rozumnej Małgorzaty Parmeńskiej, przyrodniej siostry Filipa. Temu wydawały się jej rządy w Niderlandach zbyt liberalnymi. Posłał tam więc Albę z nadzwyczajnymi pełnomocnictwami i z wojskiem, aby zdławił partyjność i obdarzył Niderlandy błogosławieństwami „silnego rządu“. Mściwy Filip nie zapomniał Egmontowi jego umiarkowanej opozycji. Alba uwięził Egmonta i zapomocą interpretacji przechodząc ponad prawem stanowiącym, że dla kawalera Złotego Runa właściwym sądem może być jedynie sąd złożony z kawalerów tegoż orderu, skazał go wraz z hr. Hoornem na śmierć za zbrodnię zdrady stanu (art. 100 i 101).

18 kwietnia jednodniowy strajk potestacyjny robotników rolnych całej Polski

Komunikat zarządu głównego Związku zawodowego robotników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, który dziś ogłaszamy, powiadamia opinię publiczną o wyznaczonym na dzień 18 kwietnia jednodniowym strajku protestacyjnym proletariatu rolnego, o strajku, podjętym w obronie prawa do życia. Wszystkie trzy organizacje zawodowe robotników rolnych, istniejące w Polsce, proklamują strajk solidarnie. Komunikat wyjaśnia zarazem przyczyny strajku i zapowiada walkę aż do zwycięstwa.

Polityka Związku ziemian, polityka wręcz niesłychanie egoistyczna, brutalna, nie licząca się z żadnymi względami postawiła proletariatu rolny w obliczu konieczności walki strajkowej poprostu, by móc żyć. Cała uczciwa opinia kraju musi stanąć po stronie robotników, szycujących się do obrony swoich praw i swoich tak bardzo skromnych, nieraz nędznych warunków istnienia. Red.

W dniu 22 marca zebrał się przedstawiciel zarządu głównego Związku zawodowego robotników rolnych, Zjednoczenia zawodowego polskiego i Chrześcijańskiego Związku dla narady, co należy zrobić, by robotnicy mieli prawo do życia.

W rezultacie wszystkie trzy związki postanowiły wydać wspólne oświadczenie, wzywające robotników rolnych do jednodniowego strajku protestacyjnego w dniu 18 kwietnia b. r. (poniedziałek). Strajk ten będzie protestem przeciw krzywdzącym orzeczeniom rządowych Nadzw. Komisji Rozjemczych, oraz będzie miał na celu uwidocznienie zdecydowaną wolę robotników rolnych do walki strajkowej o zawarcie umów zbiorowych na podstawie warunków z roku 1929—30, walki, która zostanie ogłoszona w czasie, kiedy najłatwiej będzie złamać wyzysk obszarnczy, a więc w porze najodpowiedniejszej dla robotników rolnych.

Uchwała ta została wywołana następującymi przyczynami:

Zniżka cen owoców rolnych, spotęgowana obszarnczo-fabrykancką polityką „sanacji”, spowodowała, że faktyczne zarobki robotników rolnych spadły niemal o połowę. Powoływane na życzenie obszarncików Nadzwyczajne Komisje Rozjemcze, wydały orzeczenie na 1930—31 i 1931—32 rok, pogarszające znacznie warunki pracy.

W bieżącym roku Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w Poznaniu, ustalając warunki pracy w województwach Poznańskim i Pomorskim,

Po straceniu ich wybuchło powstanie; na jego czele stanął przyjaciel Egmonta Wilhelm Orański z przydomkiem Milczek, namiestnik Holandji, który uniknął losu Egmonta dzięki temu, że nie dał się Albie zwabić w pułapkę. Powstania nie zdołał stłumić Alba, ani żaden z następców tego okrutnika. Zakończyło się ono w r. 1648 wyzwoleniem północnej części Niderlandów.

Egmont pozostał w historii i w legendzie jednym z najpopularniejszych szermierzy wolności. Po wiekach stanął w Brukseli pomnik Egmonta i Hoorna, dłuta Fraikina, jedno z najcenniejszych i najbardziej w świecie znanych dzieł nowożytniej rzeźby.

Goethe, apoteozując Egmonta w swej tragedji, odstąpił nieco w jego wizerunku od wierności historycznej na korzyść poezji. Mianowicie zrobił go młodszym i przydał mu kochankę w osobie Klarci, mieszczańeczki z niezamożnej rodziny. Żadne stąd nie spadły na głowę Goethego „poprawki historyczne”, które zresztą na nic nie byłyby się przydały Albie, niemożliwemu do zrehabilitowania przed sądem potomności.

Teatr krakowski wystawił „Egmonta” w pomysłowej i efektownej inscenizacji dyr. Trzoińskiego ze wspaniałą ilustracją muzyczną Beethovena, wybornie dyrygowaną przez p. Wallek-Walewskiego.

Rolę Egmonta porywajaco odegrał p. Szymański. Niełatwo zapomni się p. Wacława Nowakowskiego w roli srogiego Alby. Postać Klarci wypozażyła p. Zaklicka we wdzięk i siłę uczucia. Wogóle wszystkie role były znakomicie odegrane. Zwracają uwagę piękne obrazy sceniczne świetnie wyreżyserowanych scen zbiorowych, w których różne typy ludowe charakterystycznie oddali pp. Karbowski, Szyndler i inni.

Nadzwyczajny wysoki poziom artystyczny wykonania „Egmonta” jest godnym uczczeniem setnej rocznicy zgonu Goethego. Emil Haecker.

postanowiła obniżyć ordynarjuszom ordynarję o 1 lub 1 i pół centnara metrycznego zboża i o 2 i pół centnara metrycznego węgla, a zaciąźnikom, sezonowcom i służbie gburskiej obniżyła znacznie zarobki gotówkowe.

Obniżenie ordynarji jest czemś bezprzykładnym. Pomijając fakt, że zarobki robotników rolnych dziś są głodowe i nie wystarczają na najniezbędniejsze potrzeby, pomijając i to, że zboże jest tanie, gdy jest go za dużo i nie ma go kto kupować, wobec czego zmniejszenie ordynarji zwiększy ilość sprzedawanego przez obszarncika zboża, co jeszcze bardziej obniży cenę tego zboża, pomijając także, że obniżka ta przeciętnemu tyśiąc-morgowemu majątkowi da około 500 złotych oszczędności rocznie, co nie ma dla majątku najmniejszego znaczenia, a robotników pograża w jeszcze większą nędzę, pomijając to wszystko podkreślić należy, że została obniżona ordynarja obowiązująca od 13 lat bez przerwy, choć uważano ją za podstawę bytu robotnika rolnego, która nie może być naruszona.

Odebrano węgiel, wtedy, gdy moc cała węgla pali się na haldach kopalni, gdy jednocześnie w izbach robotniczych jest zimno, a opału nie wystarcza, zwłaszcza, że robotnik sam sobie chleb wypiekać musi.

Wreszcie płace gotówkowe zaciąźników, sezonowców i służby gburskiej obniżono po raz trzeci na łączną sumę w stosunku do płac w 1929—30 r. o 35%. Płace te i tak były niskie, a jeśli uwzględnić stratę na wartości naturalji, to przekonamy się, że z płac pozostały strzępy, za które pracować nie warto.

Tak się przedstawia sprawa w województwach Poznańskim i Pomorskim. A jak jest gdzieindziej?

W województwach centralnych (warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim i białostockim) obszarncicy tak samo odmówili zawarcia umów polubownych i próbowali narzucać znacznie niższe warunki pracy.

P. Sławek w walce z nieprawościami

Wskazywaliśmy na to, iż p. Sławek w ostatnim swoim przemówieniu nie wspominał o żadnym łamaniu kości przeciwnikom, lecz zastanawiał się nad budową własnego stronnictwa i wywoził, iż musi się ona opierać na ludziach „o większych wartościach moralnych”. Takie wymagania postawił posłom BB — takiej zasady polecił im trzymać się na terenie lokalnym — w ich okręgach. Brakło jednak wyjaśnienia, jak pogodzić powyższe wskazówki z tem, że równocześnie klub BB pozyskuje np. p. Fidelusa?

Tak samo ostatnie czasy przyniosły głośnie dymisje, przenosiny, lub sądowe rozprawy, świadczące, że tej zasady, której przestrzegania p. prezes żąda od posłów „przy pracy na terenie” — nie stosowano dość surowo przy nominacjach na stanowiska nieraz odpowiedzialne, względnie, że zapóźno orjentowano się w tem, jaki ci ludzie dorobek wniosą?

A nie powie chyba p. Sławek, że to są wszystkie jednostki, które się wśliznęły po jego ustąpieniu od steru.

Wyobraźmy sobie, że słuchacze p. Sławka wezmą do serca jego prezesowskie rady i że pod wpływem jego słów przestrogi uczują więcej skrupułów, że nabiorą smaku do lepszego otoczenia — zachodzi pytanie, czy tak łatwo potrafią znaleźć ludzi nadających się na taką zmianę i czy są oni jedynym czynnikiem, decydującym o spożytkowaniu „lepszych” sił w swoich okręgach?

Minął 1 kwiecień — ani umów, ani orzeczeń niema. Wprawdzie rząd wyznaczył Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą na dzień 11 kwietnia, mamy jednak doświadczenia: w ubiegłych latach Komisje skasowały faktycznie prawo trzymania drugiej krowy, zezwoliły na przemianowanie ordynarjuszów na gorzej płatnych luzaków, wreszcie obniżyły płace gotówkowe komorników, robotników dniówkowych i sezonowców. Orzeczenie w Poznaniu jest chyba dostatecznym ostrzeżeniem, że Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza nie naprawi, wyrządzonej robotnikom rolnym krzywdy w dwóch ostatnich latach, a przeciwnie, że wyda orzeczenie, obniżające w myśl życzeń obszarncicznych nawet tegoroczne zarobki.

Dla województwa krakowskiego i zachodniej części województwa lwowskiego Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza powołana jest na 6 kwietnia. I tam grożą obniżki. Pozatem obszarncicy w wykrętny sposób gwałcą zasady umowy: zwolniono tam przeważnie połowę ordynarjuszów, wprowadzając zasadę, że jeden ordynarjusz ma obsługiwać 4 konie, a nie 2, jak to było od niepamiętnych czasów dotychczas. Na miejsce zaś zwolnionych nie godzą parobków — ręczniaków, lecz nową kategorię miesięczników. Mylą się jednak: miesięcznicy — to ordynarjusze tylko pod inną nazwą ugodzeń.

W tych warunkach robotnicy rolni, pchani przez obszarncików i „sanację” w przepaść nędzy; muszą przeciw temu zaprotestować, nie mogą się zgodzić, by ich zepchnięto w tę przepaść. Silni jednością muszą przez całą Polskę utworzyć łańcuch solidarności i stanąć do wspólnej walki obronnej.

Przeciw krzywdzie i wyzyskowi!
O sprawiedliwe umowy polubowne!

Niech więc żyje jednodniowy strajk protestacyjny 18 kwietnia! Niechaj strajk ten, będący ostrzeżeniem, będzie tak potężny, aby złamał odrazu samowolę obszarnciczą. W przeciwnym razie odpowiedzialność za strajk w żniwa nie spadnie na robotników rolnych.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLN. RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Przewodniczący: Jan Kwapiński
Sekretarz: Marjan Nowicki.

Czy nawet sam p. Sławek bierze pełną odpowiedzialność za to, że na jego „terenie” w Warszawie tak opacznie pojmował zadania radzieckie p. Tasiemka-Sięmiątkowski?

A przecież p. Sławek nie jest li tylko prezesem, ale i zwykłym posłem, jak ci inni, którym kazał baczyć, kto na ich terenie pracuje? A na terenie p. Sławka nawet prezes Czerwonego krzyża — jak to podnosiła prasa stołeczna — polecał płacić haracz bandytom i akceptował wysokość opłat, ustalonych przez „dintoirę” opryszków — od imprez dochodowych Towarzystwa!

Dzisiaj mówi się o zamierzonych wielkich zmianach w urzędzie śledczym w Warszawie, lecz skład tego urzędu jest wytworem jakichś przeczeń świeżej doby?

A dalej, czy posłowie BB cieszą się w swoich okręgach bezwzględny autorytetem w łonie tego stronnictwa? Czy słynny proces p. dr. Jeszkego z byłym „legunem” p. Sonnenwendem (który się nawet przed sądem powoływał na bliską zażyłość z p. Sławkiem) nie dowiódł, że zdarzają się tam ostre starcia?

W tych warunkach nawoływanie p. Sławka, aby nie zamykać oczu na nieprawości, nie liczy się z faktem, że z życia nie można wydzielać dowolnych odcinków. I że odcinek sejmowy BB, który tak zadziwiająco załudził się przy ostatnich wyborach, jest w tym wypadku najmniej samostarczalny.

Aresztowanie sekretarki bankiera Kwinto

Z polecenia warszawskiego wiceprokuratora Naumowicza przeprowadzono drugą rewizję w mieszkaniu Stanisława Kwinto. Pokoje, zajmowane przez sekretarkę bankiera Marję Gougler, przeszukano bardzo szczegółowo. W szafie, w tej samej skrytce, w której poprzednio ujawniono 3000 dolarów w zlocie, znaleziono ponownie znaczną ilość złotych monet dolarowych i rubli, których ogólna wartość wynosi około 12.000 złotych w zlocie. Ponieważ zwiększyły się poszlaki, że Marja Gougler brała udział w machinacjach Kwinto, aresztowano ją i przewieziono do więzienia dla kobiet przy ul. Dzielnej, gdzie została

poddana całkowitej izolacji. Do władz prokuratorских wpływają dalsze skargi na St. Kwinto. Z polecenia władz sądowych, specjalna komisja ekspertów przystąpiła do badania ksiąg domu bankowego. Obrony St. Kwinto podjął się podobno znany adwokat, Mieczysław Niedzielski. Władze sądowe nie zgodziły się na widzenie adw. Niedzielskiego z jego klientem, który przebywa w więzieniu.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Pomajowy „imperatyw nadrzędny“

Lwowskie „Słowo Polskie“ wmawia w swych nieszczęśliwych czytelników, że opozycja nie ma większych żartów nad skrupulatnie dociekające „głębi“ oświadczeń, czy przesunąć w obozie pomajowym. Wedle tegoż „Słowa Pol.“ prasa opozycyjna fałszywie ocenia ostatnią rekonstrukcję rządu jako przesunięcie na prawo czy na lewo, bo jak ten nowo-sanacyjny IV-brygadzysta z dumą powiada, wszystko się wśród nich dzieje dla wykonania „kategorycznego imperatywu nadrzędnego interesu Państwa“. Klasyczny frazes w terminologii pomajowej. A my tylko skromnie zapytamy, jaki to nadrzędny czy tylko podrzędny interes państwa był kategorycznym imperatywem przy nominacji np. Leona Kozłowskiego wiceministrem skarbu?

Ponieważ dyskutujemy z pismem lwowskim, a tutaj p. L. Kozłowski z „wszechstronności“ talentów jest zbyt dobrze znany, wyjaśnienie tej zagadki „nadrzędnym interesem państwa“ byłoby bardzo ciekawe.

Również zachwycone jest „Słowo polskie“ ostatnim przemówieniem p. Sławka. Zwłaszcza w cielecy zachwyty wprawia je twierdzenie, że „nie-

ma innych sił, niema innych ludzi, innego środowiska w Polsce, któreby mogło obóz dziś rządzący zastąpić i doprowadzić Polskę do lepszych warunków“.

Przedewszystkiem pozwalamy sobie stwierdzić, że to powiedzonko nie jest oryginalnym wynalazkiem pułk. Sławka, który zresztą nigdy zbyt pomysłowością nie grzeszy. Powtarzają je już od dłuższego czasu mężowie „opatrznościowi“ dzisiejszej smutnej rzeczywistości, o ile się zaś nie mylimy autorstwo tego frazesu należy do tak niezastąpionego „męża stanu“, jakim jest b. min. poczty p. Miedziński...

Cóż jednak oznacza ten frazes? Czyżby istotnie w Polsce nie było ani innych sił, ani ludzi, ani środowiska, którzyby mogli zastąpić dzisiejszy szwadron, występujący w różnym ugrupowaniu w epoce pomajowej? Czyżby w Polsce była naprawdę taka już pustynia moralna i umysłowa? Nadmiar pesymizmu, panowie i niewiary w społeczeństwo was ogarnął. Z Polską nie jest jeszcze tak źle. Przewyciężyła wiele, przewycięży i erę pomajową.

Wypuszczenie na wolność tow. Drobnera i Pellera

Kraków, 5 kwietnia.

W dniu wczorajszym wypuszczono na wolność z więzienia sądowego tow. dra Bolesława Drobnera i tow. Jerzego Pellera, sekretarza OKR PPS, aresztowanych w związku ze strajkiem w dniu

16 marca br. Obecnie po wypuszczeniu powyższych towarzyszyw pozostaje w więzieniu jeszcze dziesięć osób, w tem tow. dr. Romuald Szumski i tow. Mieczysław Osiek.

Pórzycki w nowej roli

O Pórzyckim mówią dziś wszyscy Polacy w Paryżu. Ten świadek oskarżenia w trzech procesach: o zamach bombowy na min. Józefa Piłsudskiego, o zajęcia w pobliżu Doliny Szwajcarskiej w dniu 14 września 1930 roku i wreszcie w procesie brzeskim — dał się teraz poznać w Paryżu.

Po procesie brzeskim Pórzycki gdzieś zniknął z Warszawy. Teraz dopiero okazało się, że za fałszywymi dokumentami wyjechał do Paryża. W stolicy Francji ten „bezrobotny biuralista“ występował jako Olęcki i grasował on wśród polskich emigrantów w Paryżu, cierpiących na ogół z powodu kryzysu nędzę i dowiadywał się, który z wśród Polaków nie ma w porządku dokumentów. Każdego Polaka, który miał papiery nie

w porządku „sypał“ Pórzycki, pobierając od tajnych agentów francuskich po 5 franków „od głowy“ rodaka.

Polacy w Paryżu domyślili się, że denuncjuje ich Olęcki. Złapało go kilku robotników polskich w pobliżu konsulatu i zaczęło się bicie. Z trudem udało się policji ocalić życie „Olęckiemu“, ale jednocześnie wyszło na jaw, że kanajka wcale nie nazywa się Olęcki lecz Witold Pórzycki. Tak to Pórzycki uniknął drugiego „zamachu“ na swe życie, tym razem jednak — prawdziwego.

Przed paru dniami za „Robotnikiem“ powtarzaliśmy pytanie, czy Olęcki i Pórzycki to jedna osoba. Obecnie nadeszły do Warszawy wiadomości nie pozwalające o tem wątpić.

Konferencja londyńska

A więc z konferencji czterech: Francji, Anglii, Włoch i Niemiec, która miała nadać realne kształty projektowi federacji naddunajskiej, zrobiła się konferencja dwóch: Francji i Anglii. W niedzielę premier francuski p. Tardieu w towarzystwie ministra skarbu p. Flandina przybył do Londynu i zaczął rozmowy z MacDonaltem i Johnem Simonem. Wynik tych rozmów, jak donosi komunikat urzędowy, ma być zakomunikowany Niemcom i Włochom, potem ma się odbyć osobna konferencja z Polską a może i z innymi państwami, które są zainteresowane w uporządkowaniu stosunków w państwach naddunajskich i w Europie środkowej.

O francuskim planie federacji państw naddunajskich tj. Austrii, Węgier, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii wypisano już morze atramentu. Głowy podzieliły się na zwolenników i przeciwników planu: przeciwnicy uważają go za dalszą akcję francuską dla utrzymania swej hegemonii w Europie przez utworzenie związku państw od Francji zależnych, zwolennicy zaś zapewniają, że Francja nie ma żadnych egoistycznych celów, że jej naprawdę chodzi o gospodarcze uzdrowienie tych państw. Uzdrowienie to ma nastąpić zapomocą starego a dotąd teoretycznego tylko środka: zniesienia czy ograniczenia murów celnych. Jest to jednak kwadratura koła, mianowicie, jeżeli się uwzględni, że w rachubę wchodzi państwa o zupełnie odmiennej strukturze gospodarczej: państwa agrarne i państwa przemysłowe, których trudności polegają właśnie na niemożności wyznalezienia wyrównawczej drogi do wymiany towarów względnie swych produktów.

Ma się wrażenie, że plan p. Tardieu jest małą miniaturową wielkiego planu Brianda, który chciał utworzyć Paneuropę gospodarczą, podczas gdy

Tardieu zadowala się jej częścią: federacją gospodarczą kilku państw i to nie największych. Trzeba jednak przyznać, że Tardieu umie chodzić około zrealizowania swych pomysłów: wciągnął do kombinacji Anglię, wywarł przez to przymus uczestniczenia na Niemcy i zmusił do udziału Włochy, które przenieź nie mogą być nieobecne tam, gdzie radzą wielkie mocarstwa.

Dla nas najbardziej w tym planie interesującą jest sprawa udziału Polski w jego realizacji. Pisaliśmy już o tem, że Polska jest dziwnie traktowaną i jako sprzymierzeniec Francji i jako państwo, mające pretensję do uchodzenia za wielkie mocarstwo. Polska będzie, mówią, w swoim czasie zawiadomiona — naturalnie jak wszystkie inne państwa — o decyzji, ale wpływu na jej powzięcie nie ma. A przecież Polska ma ze wszystkimi państwami, wchodzącymi w kombinację naddunajską, dość rozległe stosunki gospodarcze, a poza to w nowym ukształtowaniu się stosunków gospodarczych we wschodnio-południowej i środkowej Europie jest zainteresowana, tembardziej, że w dzisiejszych czasach stosunki gospodarcze mają decydujący wpływ na stosunki polityczne.

Konferencja londyńska może zresztą zakończyć się, jak niejedna z poprzednich, bez pozytywnego rezultatu, jednak tak czy owak charakteryzuje ona ocenę Polski jako czynnika, który nie ma nic do gadania a tylko ma spełniać uchwały. Taki jest rezultat naszej polityki zewnętrznej na tle robionej u nas polityki wewnętrznej.

Londyn, 3 kwietnia. Premier francuski Tardieu, minister skarbu Flandin i członkowie delegacji francuskiej na konferencję francusko-angielską, którzy dziś rano wyjechali z Paryża, przybyli dziś do Londynu po południu o godz.

4.15. Przybywających gości francuskich powitał osobiście premier angielski MacDonald, który przybył na dworzec w towarzystwie ministra spraw zagranicznych sir John Simona oraz wyższych urzędników z prezydium Rady ministrów i ministerstwa spraw zagranicznych. Powitanie gości francuskich przez MacDonalda miało charakter bardzo serdeczny. Przyjeżdżających witały zebrane przed dworcem tłumy ludności entuzjastycznie.

Londyn, 4 kwietnia. Wkrótce po przyjeździe do Londynu, premier Tardieu udał się do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych przy Downingstreet, gdzie odbył pierwszą rozmowę z premierem MacDonaltem. Oficjalne rokowania francusko-angielskie rozpoczęły się dziś o godzinie 10 rano.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 5 kwietnia.

EPILOG ZBRODNICZEGO UPROWADZENIA PROFESORÓW UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO

Głośną była afera w maju 1931 roku w Krakowie. Oto Tomasz Sławiński zwał do swego mieszkania przy ul. Zygmunta Augusta 5 lekarza dr. Kellera, rzekomo do chorej kuzynki. Gdy dr. Keller przybył na miejsce, zastał tam jeszcze dwóch osobników. Po wejściu do pokoju podszedł doń Sławiński i grożąc mu rewolwerem, kazał mu podnieść ręce do góry i zażądał od niego 4.000 dolarów, wyjmując mu równocześnie z kieszeni portfel, z którego zabrał mu 30 złotych. Później zażądał od dra Kellera, by wezwał jeszcze kilku innych lekarzy krakowskich, grożąc w razie oporu rewolwerem. Pod terorem napastników napisał dr. Keller cztery wezwania, a to do prof. dr. Glatzla, prof. dr. Tempki, prof. dr. Zubrzyckiego i doc. Uniw. Jagiell. Szymanowicza, poczem Sławiński polecił obecnym w pokoju: synowi swemu Tadeuszowi i Aleksandrowi Bogrycewiczowi, by związali dr. Kellera, co też uczynili.

Starszy Sławiński udał się tymczasem do mieszkania dra Glatzla, gdzie zostawił kartkę, napisaną przez dr. Kellera. Gdy dr. Glatzel przybył do domu, zastał kartkę i udał się na ul. Zygmunta Augusta 5, gdzie napastnicy postąpili z nim podobnie, jak z drem Kellerem. Pod terorem napisał dr. Glatzel kartkę do żony, by się wystarała o 4 tysiące dolarów i przybyła z tą kwotą na ul. Zygmunta Augusta 5. Zona dr. Glatzla po otrzymaniu kartki męża udała się do Powszechnego Banku Kredytowego, gdzie podjęła 4.000 dolarów i udała się na wskazane miejsce. Tutaj napastnicy zabrali jej pieniądze i wymusili podpisanie deklaracji, że nie doniesie do policji i nie ma do Sławińskiego żadnej pretensji. Później zamknęli uwięzionych w mieszkaniu, oświadczając, że klucz oddadzą służącej dr. Glatzla. W międzyczasie udało się jednak dr. Glatzlowi uwolnić z więzów i wydostać przez okno na balkon, skąd zawezwał pomocy, poczem po wylamaniu drzwi, udał się do pobliskiego telefonu i zawiadomił służącą, by spowodowała przytrzymanie osobnika, który zjawiał się z kluczem. Gdy Sławiński przybył na miejsce, został zamknięty w bramie, a widząc zbliżającą się policję oddał w jej stronę kilka strzałów, w końcu jednak skierował rewolwer ku sobie i postrzelił się dwukrotnie. Na podstawie dochodzeń policyjnych syna jego aresztowano w mieszkaniu matki w Brześciu nad Bugiem, Bogrycewicz, zaś został przytrzymany podczas przechodzenia granicy bolszewickiej. Epilog tej głośnej historii rozegrał się w dniu wczorajszym przed trybunałem sądu okręgowego w Krakowie.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni przyznali się do winy. Sławiński tłumaczył się, iż pozostawał w skrajnej nędzy i tą drogą chciał zdobyć fundusze na spłacenie długów oraz opłacanie studiów syna. Zaprzecza jakoby uwięzionym lekarzom groził rewolwerem, twierdząc natomiast, że częstował ich oranżadą z powodu upalnego dnia. Po przesłuchaniu świadków, którzy szczegółowo opisali przebieg zajścia trybunał wydał wyrok, — skazujący Tomasza Sławińskiego i Al. Bogrycewicza za zbrodnię gwałtu publicznego i przekroczenie patentu o noszeniu broni Sławińskiego na dwa lata ciężkiego więzienia, zaś Bogrycewicza na 15 miesięcy ciężkiego więzienia z obstrzeżeniami, natomiast syna Sławińskiego Tadeusza na miesiąc odosobnionego zamknięcia, przyzeczony karę zawieszono mu na 2 lata. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes sądu dr. Hubl, wotowali so. dr. Wątor i so. Horski, oskarżał prokurator Müller. Bronili adwokaci dr. Rappaport i dr. Steinberg.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Henryk Mann o inteligencji

Słynny współczesny powieściopisarz niemiecki Henryk Mann ogłosił w prasie niemieckiej artykuł nawołujący do zjednoczenia sił całej klasy pracującej przeciw faszyzmowi. Interesujące są zwłaszcza ustępy zwracające się do pracowników umysłowych i to nie tylko dla niemieckiego czytelnika.

Artykuł słynnego pisarza zaczyna się słowami: „Dlaczego partje robotnicze zwalczają się nawzajem? Pytam sam siebie nadaremnie! O pracownikach umysłowych wiem dobrze, że oni nie mogą być w zgodzie. Samodzielność i osobisty osąd jest samą ich istotą, a to co ich dzieli uważają za zwyczaj za ważniejsze niż to co ich łączy. U robotników nie widzę tego powodu”.

W dalszym ciągu Mann argumentami o bardziej lokalno-niemieckim znaczeniu wykazuje szkodliwość walk bratobójczych w łonie proletariatu i kończy ten ustęp wezwaniem: „Ratujcie siebie i nas wszystkich. Jednoczcie się!” — poczem zwraca się znów do inteligencji w następujących słowach:

„Inteligentom pragnąłbym powiedzieć to samo, ale nie mogę, gdyż jestem tylko jednym z nich, a każdy inny zna się na wszystkim równie dobrze i lepiej niż ja. Chciałbym ich tylko z całą

skromnością zapytać, jak sobie wyobrażają warunki swego własnego bytowania w faszystowskim państwie? Walczyć o nie, dopóki go jeszcze niema, to im wolno naturalnie. Jeśli dobrze rozumie faszyzmskich inteligentów, walczą oni w gruncie rzeczy nie tyle w imię faszyzmu, ile w imię własnej umysłowej wyższości nad nami, którzy jesteśmy innego zdania. Ale toby musiało natychmiast ustać po urzeczywistnieniu faszyzmu. Wówczas moi Panowie nie będzie żadnej wyższości umysłowej, bo krytyka, osobisty osąd i walka umysłów będą prosto zniesione. Pod rządami faszyzmu ma się spełniać rozkazy, nie więcej. Wówczas jest obojętnym czy się inteligent wciśnie w warstwę rządzącą czy utonie w masie pozbawionych wszystkich praw. I rządzący nie będą mieli żadnych praw duchowych. Wszyscy staną się umysłowymi zerami.

A zatem trzeba się decydować — albo za republiką umysłów, jak zwykle nazywa się naszą naturalną formę życiową — albo za faszyzmem, który żadnej innej formie życiowej nie jest tak zdecydowanie wrogi, jak naszej”.

Tyle Henryk Mann. Inteligencja polska mogłaby jego artykuł uzupełnić licznymi, a ciekawymi przyczynkami, ale... nie ma rozkazu...

Z kraju i ze świata

MAKABRYCZNY POMYSŁ PRIMAAPRILISOWY. Dzisiejsze wiadomości czasy podsuwają ludziom i dowcipy nieco karawaniarskie. W Łodzi np. jacyś kawalarze zawiesili nad zakładem pogrzebowym przy ul. Przejazd tablicę reklamową, zdjętą zapewne z jakiejś kolektury loterii państwowej. Napis na tablicy wzywał: „Szukasz szczęścia wstąp na chwilę”.

KŁĘSKA SANACJI W WARSZAWSKIEJ IZBIE ADWOKACKIEJ. W sobotę obradowała Izba adwokacka warszawska okręgu apelacyjnego przy udziale około 500 adwokatów. Dokonano wyboru Rady Adwokackiej i delegatów do Naczelnej Rady Adwokackiej.

Przy wyborach sanacja całkowicie przegrała. Z listy sanacyjnej przeszedł do warszawskiej Rady Adwokackiej tylko adw. Ettinger (jako trzeci zastępca). Zarówno 5 delegatów, jak i dwóch zastępców są to kandydaci opozycyjni. Największą liczbę głosów (przeszło 400) otrzymał adw. Jarosz, popierany przez wszystkie ugrupowania opozycyjne; następnie adwokaci Minkiewicz, Szański, Cygański i Zadrowski.

Do Naczelnej Rady Adwokackiej wybrani zostali również z listy opozycyjnej adwokaci: Bojanowicz, Szembach, Bielawski, Domański, Gadomski, Rymowicz, Kostro, Baliński i Jurkowski.

WŁAMANIE DO KLUBU PARLAMENTARNEGO CH. D. W nocy z 1 na 2 b. m. do klubu sejmowego Ch. D. dokonano włamania. Sekretarka klubu przyszedłszy rano do lokalu znalazła szafy pootwierane oraz otwartą jedną szufladę w biurku. Usiłowano otworzyć drugą szufladę, w której znajdowały się różne ważne dokumenty klubowe. Jak dowodzą rysy i uszkodzenia na szufladzie, włamywacze przez dłuższy czas manipulowali koło zamka i przy tej sposobności złamali nóż, którym operowali. Do zamku jednak nie potrafili się dostać. O wypadku tym zawiadomiono kancelarję sejmową i komendę straży marszałkowskiej, gdyż tego rodzaju wypadki nie powinny się zdarzać, zwłaszcza w gmachu sejmowym, który tak pilnie jest strzeżonym.

PAT „SKOMERCJALIZOWANA”. Od 1-go kwietnia w myśl ustawy znowelizowanej przez sejm PAT jest przedsiębiorstwem „skomercjalizowanym” pozostającym pod kierownictwem rady administracyjnej i dyrekcji, mianowanej przez prezesa rady ministrów.

Prezesem rady administracyjnej został p. Tadeusz Święcicki, szef biura prasowego rady ministrów, zastępcą jego p. Przemyski, naczel. wyd. prasowego MSZ., członkami rady zostali p. Myśliński, naczel. wyd. polít. MSW., p. Raczko z prezydium rady ministrów i p. Władysław Landau z ministerjum skarbu.

Na stanowisku dyrektora PAT-a został zatwierdzony dotychczasowy dyrektor p. Roman Starzyński.

KONIEC AFERY „FIGURKOWEJ”. W sprawie znanej afery „figurkowej” niejakiego Milrada, dostarczającego dla Związku strzeleckiego figurki z popiersiem p. Piłsudskiego, o czym w swoim czasie donosiliśmy, doszło nareszcie do interwencji władz, które wobec szeregu artykułów w prasie na ten temat zwróciły się do Związ-

ku strzeleckiego z żądaniem wyjaśnienia. Dopiero na tę interwencję Związek strzelecki rozwiązał umowę z Milradem.

SPRAWA INŻ. OSSOWIECKIEGO MA BYĆ UMORZONA?... W ostatnich dniach rozeszły się w Warszawie pogłoski, że głośna przed kilku tygodniami sprawa inż. Ossowieckiego ma być podobno umorzona z powodu braku cech przestępstwa w interwencjach, które inż. Ossowiecki czynił w urzędach, oraz w jego udziale w zarządach szeregu spółek, towarzystw handlowych względnie przemysłowych. Jak wiadomo, kilka tygodni temu przeprowadzono u inż. Ossowieckiego 4-ro godzinną rewizję, poczem sprawą zajęli się dwaj prokuratorzy: prokurator sądu okręgowego p. Kurkowski oraz prokurator wojskowy płk. Zieliński. Po wstępnych czynnościach sądowo-śledczych, dalsze śledztwo objęły cywilne władze sądowe. Mimo upływu kilku tygodni sprawa nie posunęła się naprzód, więc umorzenie jej jest wysoce prawdopodobne.

NADUŻYCIA W „LIDZE MOCARSTWOWEJ”. Od 1928 roku pracował w Warszawie w biurach „Ligi mocarstwowej”, organizacji ultra-sanacyjnej, Henryk Dunin hrabia Wąsowicz. Zajmował on trzypokojowy apartament w hotelu „Victoria”, skąd kierował akcją propagandową „Ligi mocarstwowej”, werbując do niej nowych członków itp. Poza tym w zakresie działania hr. Wąsowicza wchodziła popularyzacja pisma, wydawanego przez „Ligę” pod tytułem „Mocarstwowiec”. Ta popularyzacja pisma polegała głównie na zbieraniu ogłoszeń, płatnych artykułów itp. Sumy inkasowane z tego tytułu hr. Wąsowicz wydawał na własne cele. Ta strona „sanacyjnej” działalności przedstawiciela „Ligi” nie znalazła aprobaty władz, aczkolwiek dowiedziano się o niej dopiero po czterech latach, kiedy suma zdefraudowanych pieniędzy wynosiła już około 30.000 złotych. Zawiadomiono policję, która aresztowała Wąsowicza. Decyzją sędziego śledczego osadzono go w więzieniu.

STRASZNA CHOROBA ŚPIĄCZKI W POLSCE. Departament zdrowia min. spraw wewn. otrzymał zawiadomienie o dwóch wypadkach choroby śpiączki. Na chorobę tę zapadł 9-letni chłopiec w Dubnie na Wołyniu, który śpi już od 11 dni. Drugi wypadek śpiączki zaszedł w powiecie skalackim w Małopolsce wschodniej, gdzie zachorowała wieśniaczka. Ponieważ śpiączka jest chorobą epidemiczną, w razie jej rozszerzenia się zostałby wydany nakaz przymusowej rejestracji.

Ś. P. BOLESŁAW ERZEPKI. Poznański świat naukowy poniósł bolesną stratę: w dn. 27 ub. m. umarł w ośmdziesiątym roku życia ś. p. Bolesław Erzepki, profesor honorowy tamtejszego uniwersytetu, wybitny uczony, autor około 70 prac z zakresu prehistorji, archeologii, filologii i historii literatury.

Urodzony w 1852 r. w Pawłowicach (pow. leszczyńskiego), studja uniwersyteckie odbywał we Wrocławiu, tam też był uczniem słynnego filologa Nehrunga. Tamże na podstawie rozprawy o kazaniach gnieźnieńskich otrzymał doktorat. Przez lat prawie 40 był konserwatorem Muzeum im. Mielżyńskich w Poznaniu, gdzie znakomicie przyczynił się do pomnożenia i uporządkowania zabytków archeologicznych, historycznych, gale-

Komitet dla spraw bezrobocia

PRZED KONFERENCJĄ U WICEPREMJERA ZAWADZKIEGO

We wtorek 5 bm. ma się odbyć w Warszawie u wicepremiera Zawadzkiego konferencja w sprawie dalszej akcji Komitetu do Spraw Bezrobocia. Naczelny Komitet, który już kończy niedługo swoją działalność, wypracował szereg wniosków. Zmierzają one do tego, aby komitety wojewódzkie w Łodzi, Kielcach i Katowicach utrzymać nadal, a dalej, aby utrzymać przez okres wiosenny, a bodaj i letni, dodatkowe opłaty telefoniczne i pocztowe, pobierane na rzecz bezrobotnych. Wskazując na to, że pomoc w naturze na rzecz bezrobotnych kompletnie zawiodła, naczelny komitet w swoim memorjałe proponuje wynalezienie nowych źródeł przymusowych opłat, analogicznie do opłat pocztowo-telefonicznych. O sprawach tych ma właśnie zdecydować konferencja międzyministerjalna u wicepremiera Zawadzkiego.

rji obrazów i biblioteki. Nie mniej czynny udział brał w pracach poznańskiego Tow. Przyj. Nauk. Mając łatwy dostęp do skarbow rękopiśmiennych w zbiorach wielkopolskich, wydał wiele zabytków, materiałów i nieznanych lub zapomnianych utworów naszego piśmiennictwa, m. in. poezje Wacława Potockiego, satyry Fr. Zablockiego, utwory Krasińskiego, Norwida, Berwińskiego, Kleczki i in. Prace ś. p. Erzepkiego cechowała niezwykła ścisłość i sumiennosc badań oraz głębokie znawstwo przedmiotu.

Zmarły był od 1905 r. członkiem Polskiej Akademji Umiejętności i wielu innych towarzystw naukowych polskich i zagranicznych.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA POD GRUDZIĄDZEM. W piątek około godz. 17 wydarzyła się pod Grudziądem katastrofa motocyklowa. Jadący z wielką szybkością konduktor kolejowy Franciszek Stepski i St. Tyszora podczas mijania wozu wpadli do przydrożnego rowu i odnieśli ciężkie rany. Przewieziono ich do szpitala w Grudziądzu, gdzie Stepski zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Stan Tyszory jest bardzo ciężki.

ARESztOWANIE URZĘDNIKA SKARBOwego W WILNIE. Na skutek doniesienia władz skarbowych, został aresztowany urzędnik 2 urzędu skarbowego w Wilnie, Wiktor Rożmowski, który dopuszczał się systematycznego przywłaszczenia pieniędzy, wpłacanych mu z tytułu należności podatkowych. Zarządzona kontrola powierzonych Rożmowskiemu agend stwierdziła dotychczas brak przeszło 5000 złotych. Dalsze badania ksiąg trwają. Defraudanta zdemaskowała jego własna nieostrożność. Zgłosił się on mianowicie do pewnej płatniczki, dłużnej urzędowi skarbowemu 10 złotych i zażądał wpłacenia należności. Po dłuższych targach kobiecina wręczyła sekwestrowi 6 złotych, przyrzekając pozostałe 4 złote oddać za parę dni. Tuż przed świętami wymieniona płatniczka zgłosiła się do urzędu skarbowego z zamiarem uiszczenia zaległości. Złatwiający petentkę urzędnik zwrócił uwagę na wydane poprzednio przy pobraniu 6 złotych pokwitowanie, wystawione wbrew przepisom na zwyczajnym kawałku papieru. Urzędnik zrobił z tego użytek służbowy, co w konsekwencji doprowadziło do skontrolowania stanu rachunków i wpłat, uskutecznianych przez Rożmowskiego. Nadużycia były tak wyraźne, że z ujawnieniem ich nie było zbyt dużych trudności.

POTEGA CIEMNOTY. We wsi Lachowickie Bory (woj. wileńskie) zachorował na świerz 6-letni syn mieszkanki tej wsi Anieli Szymnowej. Ponieważ środki stosowane przez Szymnową nie pomagały, skorzystała ona z porady swej sąsiadki, napaliła w piecu i wysmarowanego dziegiem chłopca wsadziła do pieca, w którym miał przebywać 5 minut. W międzyczasie jednak Szymnowa musiała na chwilę odejść, a gdy wróciła, z pieca wydobywały się ciche jęki. Wydobyte dziecko miało całe ciało pokryte straszными ranami od spalenia i w parę chwil potem zmarło. Szymnową aresztowano.

RADJOWE POŁĄCZENIE Z MARSEM. W tych dniach w wywiadzie prasowym wynalazca radja, Marconi oświadczył, że połączenie radjowe z Marssem nie jest bynajmniej utopją. Chodzi tylko o to, czy na Marsie żyją istoty, któreby posiadały również inteligentny umysł, jak ludzie. Postępy radja pozwalają już w czasach dzisiejszych do nawiązania komunikacji z planetami. Należy jedynie aparaty, które są dotychczas w użyciu, ulepszyć jeszcze nieco, co jednak nie przedstawia już najmniejszej trudności. Wywiad ze słynnym uczonym jest sensacją nieposlednią.

TELEGRAMY

OBNIŻENIE OPLAT OD SAMOCHODÓW

Warszawa, 4 kwietnia (Tel. wł.). „Monitor“ ogłasza rozporządzenie rady ministrów, obniżające opłaty od samochodów na rzecz państwowego funduszu drogowego. Od 1 bm. opłaty wynoszą: od samochodu osobowego prywatnego 40 złotych, od autobusu 36 zł., od taksówek 35 zł., od samochodu ciężarowego prywatnego 32 zł., od samochodu ciężarowego dla celów zarobkowych 40 zł., wszystko od każdego 100 kg. wagi. Od motocykli opłata wynosi 50 złotych, z przyczepką 75 zł.

TAJNY PROCES O SZPIEGOSTWO

Warszawa, 4 kwietnia (Ttel. wł.). Dziś przed sądem okręgowym rozpoczęła się rozprawa o szpiegostwo przeciw Stanisławskiemu i jego przyjaciółce Michalinie Grott. Sprawa ta stoi w związku z głośną aferą szpiegowską majora Demkowskiego, który w ubiegłym roku został rozstrzelany. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

WALKA O PŁACE W HUTNICTWIE

Katowice, 4 kwietnia (Tel. wł.). W dniach najbliższych odbędzie się tu posiedzenie komisji pojednawczo-rozjemczej w związku z zatargiem o płace w hutnictwie żelaznym na Górnym Śląsku. Jak wiadomo, pracodawcy wysuwają żądanie obniżki płac o 25 procent.

PROCES STERNA.

Moskwa, 4 kwietnia. Przed najwyższym sądem wojskowym rozpoczął się dziś proces w sprawie zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie von Twardowskiego, dokonanego w dniu 5 marca b. r. Jako sprawcy zamachu stają przed sądem Stern i Wasiljew, którym akt oskarżenia zarzuca dokonanie aktu terrorystycznego skierowanego przeciw ambasadorowi niemieckiemu v. Dirksenowi, podczas którego jednak przez pomyłkę zraniony został radca ambasady von Twardowski. Oskarżenie popiera znany z większych procesów politycznych komisarz sprawiedliwości Krylenko. Rolę obrońcy objęli adwokaci Kassnaczejew i Braude. Na sali obecny jest prawie cały korpus dyplomatyczny, jak również ambasador Dirksen. Prasa zagraniczna jest licznie reprezentowana. Pierwsze przesłuchanie wykazało zasadnicze sprzeczności zeznań obu oskarżonych. Podczas gdy Wasiljew podtrzymuje wywody aktu oskarżenia dotyczące współdziałalności Sterna z grupą terrorystów Wasiljewa, a tej ostatniej z agentami polskimi — Stern z całą energią zaprzecza jakoby działał z czyjegoś polecenia lub jakoby działał za czyjąś namową lub pomocą twierdząc, że zamach był jego czynem osobistym. Akt oskarżenia przedstawia zamach jako rezultat spisku grupy terrorystów utrzymującej ścisłe stosunki z obywatelami polskimi. Mimo to akt oskarżenia nie podaje żadnych konkretnych faktów dotyczących stosunków zagranicznych tej grupy. Wedle uchwały trybunału sprawy dotyczące działalności obcokrajowców będą rozpatrywane na tajnej rozprawie.

ZMIERZCH DYKTATURY W JUGOSŁAWIJI?

Belgrad, 4 kwietnia. Premier jugosłowiański generał Žiwković podał się dziś do dymisji. Następcą jego ma zostać obecny minister spraw zagranicznych dr. Marinković. Ustąpienie generała Žiwkovića wywołało w tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie, tembardziej, że nastąpiło to bezpośrednio po poważnych demonstracjach na uniwersytecie belgradzkim. Žiwković motywuje swe ustąpienie tem, iż misja jego została już spełniona. Obecnie pragnie wrócić do wojska i ponownie objąć dowództwo gwardji królewskiej.

USZKODZENIE „ZEPPELINA“.

Friedrichshafen, 4 kwietnia. Sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin“, który rano o godz. 5 startował do drugiego lotu do Ameryki południowej, został uszkodzony i musiał zawrócić do hangaru. Podczas wzlotu sterowiec zawadził o maszt stacji radiotelegraficznej, wskutek czego rozdarta została powłoka sterowca na długości ponad 10 metrów. Sterowiec musiał być ponownie wciągnięty do hangaru, gdzie poddany został naprawie. Zarząd zakładów „Zeppelina“ sądzi, że sterowiec jutro już będzie mógł rozpocząć zamierzoną podróż.

OSZUSTWO W KONCERNIE KREUGERA.

Sztokholm, 3 kwietnia. Komisja rewizyjna badająca stan majątku koncernu Kreuger-Toll wpadła obecnie na trop wielkiego oszustwa, jakiego dopuściło się 2 urzędników tego koncernu.

Wedle pobieżnego obliczenia urzędnicy ci, nazwiskiem Robsahm i Pripp sprzeniewierzyli ponad 200 tysięcy koron szwedzkich. Oszustwa dokonali już przed dłuższym czasem, czego jednak przedtem nie zauważono. Za zdefraudowane pieniądze założyli własną firmę maklerską. Robsahma aresztowano, a za drugim czynione są poszukiwania. Aresztowany złożył obszernie zeznanie.

AGITACJĄ WYBORCZĄ W NIEMCZECH.

Berlin, 3 kwietnia. Wczoraj w południe, w parę minut po upływie świętecznego rozejmu politycznego urządzili komuniści przy Gneisenaustrasse demonstrację, podczas której doszło do krwawego starcia z policją. W toku walki jeden z policjantów i jeden z demonstrantów odnieśli ciężkie rany, a szereg innych demonstrantów odniósł rany lżejsze. Policja dokonała licznych aresztowań.

Berlin, 3 kwietnia. Z chwilą, gdy upłynął termin pokoju świętecznego, rozpoczęły się w różnych miastach niemieckich zebrania przedwyborcze hitlerowców. Wedle zapowiedzi Hitler przemawiał wczoraj na zgromadzeniach w Lipsku, Dreźnie, Chemnitz i Plauen. Oświadczył on w mowie wygłoszonej wobec 50 tysięcy zebranych, że w Niemczech, w których rządzić będą hitlerowcy, nie będzie nigdy wojny domowej. Hitler zapowiada energiczną walkę, twierdząc, że jak długo żyje, nigdy nie skapituluje.

Berlin, 4 kwietnia. Z chwilą, gdy dekret prezydenta Rzeszy w sprawie rozejmu politycznego w Niemczech utracił moc obowiązującą, doszło wczoraj w licznych miejscowościach całego kraju do demonstracji politycznych, a w następstwie do krwawych starć między przeciwnikami politycznymi. W Altonie podczas starcia hitlerowców z członkami Reichsbanneru zostało 6 osób ciężko a kilkunastu lżej rannych. W Mittweida został 1 hitlerowiec zabity, a 2 ciężko rannych. W Chemnitz było 4 rannych. W Kahlau podczas bójki politycznej zostały dwie osoby ciężko ranne, w Bukowie zaś został członek partii komunistycznej zabity, 3 osoby odniosły rany. Poza tem w wielu miejscowościach doszło do starć i awantur bezkrwawych.

Berlin, 4 marca. „Die Welt am Montag“ podaje dziś odbitek oryginalnego rachunku, który zapłacił Hitler za 10-dniowy pobyt w hotelu berlińskim „Kaiserhof“. Wynika z niego, że przywódca t. zw. „narodowo-socjalistycznej partii robotniczej“ wcale nie po spartańsku żyje, jeśli trafił w ciągu tych kilku dni przejeść i przepić aż 4048 marek. Ogłoszenie tego rachunku wywołało w kołach hitlerowców niemłą konsternację.

Berlin, 4 kwietnia. Prezydium policji berlińskiej wydało polecenie zamknięcia koszar oddziałów szturmowych partii hitlerowskiej w Berlinie. Zajmowane przez oddziały szturmowe lokale mają być opróżnione i zamknięte do dnia jutrzejszego w południe. Jako powód tego zarządzenia policja podaje, że lokale te służą hitlerowcom jako ośrodki uprawiania teroru politycznego.

BOMBA W BARCELONIE

Paryż, 4 kwietnia. Przed budynkiem rządowym w Barcelonie wybuchła dziś nad ranem bomba, która wyrządziła znaczniejsze szkody materialne. Z ludzi nikt nie został poszkodowany. Sprawcy zamachu nie zostali wykryci.

KONFERENCJA LONDYŃSKA

Londyn, 4 kwietnia. Konferencja francusko-angielska, która rozpoczęła się dziś o godzinie 10 rano w gmachu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych trwa w dalszym ciągu i przeciągnie się do nocy. Popołudniu przerwano obrady na krótki czas i zaproszono gości francuskich na śniadanie, wydane w gmachu ministerstwa na ich cześć przez premiera MacDonalda. Bezpośrednio po śniadaniu na nowo podjęte zostały dalsze obrady. Wieczór o godzinie 22'30 Tardieu wyjedzie do Paryża, Flandin natomiast pozostanie w Londynie, celem wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw, jaka rozpocznie się tu we środę po południu.

Rzym, 4 kwietnia. Włoski minister spraw zagranicznych Dino Grandi wyjechał dziś do Londynu celem wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw w sprawie federacji naddunajskiej. — Przed wyjazdem Grandi został przyjęty przez Mussoliniego, który mu udzielił odpowiednich instrukcyj.

Londyn, 4 kwietnia. Premier Tardieu odbył dziś przedpołudniem półgodzinną rozmowę z angielskim ministrem spraw zagranicznych sir John Simonem. Z kół poinformowanych donoszą, że rozmowa obu mężów stanu dotyczyła kwestji pomocy dla państw naddunajskich. Premier francuski jest bowiem przekonany, że załamanie finansowe państw środkowo-europejskich przedstawia jak największe niebezpieczeństwo nie tylko dla reszty państw europejskich, lecz również dla całego świata.

STIMSON NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Nowy Jork, 3 kwietnia. Z departamentu stanu potwierdzają wczorajszą wiadomość, iż sekretarz stanu Stimson zdecydował się na objęcie kierownictwa delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową i w tym celu wyjeżdża do Genewy w piątek 8 bm. Pobyt Stimsona w Genewie ograniczy się jednak do kilku tygodni. Amerykańskie sfery oficjalne liczą się z tem, że do końca maja na konferencji rozbrojeniowej osiągnięte zostanie porozumienie w sprawie redukcji broni zaczepnej, jak samolotów, łodzi podwodnych, czołgów itp. Mijsa Stimsona w Genewie nie ograniczy się jednak wyłącznie do spraw związanych z kwestją rozbrojeniową, gdyż szczegółowe prace w tej dziedzinie nadal będą spoczywały w rękach głównego delegata amerykańskiego, ambasadora Gibsona, lecz okazję pobytu w Europie wykorzysta Stimson do nawiązania rozmów prywatnych z wybitniejszymi osobistościami sfer politycznych Europy.

OGROMNA ILOŚĆ ZBRODNI W N. JORKU

Nowy Jork, 3 kwietnia. Wedle wykazu statystycznego wydanego przez prezydium policji nowojorskiej liczba przestępstw w roku ubiegłym w Nowym Jorku była w stosunku do poprzednich lat największa. W stosunku do roku 1930 liczba morderstw w roku 1931 wzrosła o 16 procent, zaś liczba napadów rabunkowych wzrosła o 23 procent. Przeciętnie padało miesięcznie ofiarą zbrodni 40 osób. Stracono w całym roku ogółem 30 zbrodniarzy. Jest to największa dotąd ilość wykonanych w ciągu roku egzekucyj od czasu założenia miasta.

Czy zapłaciliście już przedpłatę za kwiecień?

Stalowe domy robotnicze

TRZEJ ROBOTNICZY ZBUDOWALI DOM W CIĄGU 12-TU DNI

Ponieważ w przemyśle w Niemczech niema narażenie widoków na poprawę, przeszedł projekt, na którego podstawie ma zostać przesiedlonych na rolę 100.000 bezrobotnych z rodzinami. Budowę domów mają uskutecznić sami bezrobotni, a więc najczęściej siły niefachowe. Wynika stąd konieczność znormalizowania rozmiarów domu i elementów budowlanych oraz potrzeba wybrania takiego sposobu budowania i materiału, któryby nastęrczył jak najmniejsze trudności dla ludzi, rekrutujących się z różnych zawodów.

Na zlecenie ministerstwa skarbu Rzeszy opracowano typ takiego domku z drzewa, cementu i stali. Ostatnio ustawiono w Stahnsdorf pod Berlinem na terenie rządowym taki domek stalowy. Osiągnięto przytem nadzwyczajną szybkość przeprowadzenia budowy.

Mimo niepogody i mrozów trzech osadnicy niewykwalifikowani ześrubowali w pierwszym dniu

robotczym (8 godzin) szkielet stalowy i ściany, w drugim zmontowali więzania dachowe, w trzecim pokryto dach blachą, a więc w ciągu 3 dni ukończono budowę surową; ostateczne roboty wykonujące zajęły dalsze 9 dni, tak, że po upływie 12 dni budynek gotowy był do zamieszkania. Tempo — istotnie zdumiewające. System jest nieco podobny do domku stalowego, wzniesionego w r. 1930 przy ul. Grochowskiej w Warszawie. Ściany tworzą blachy w rozmiarze 1.15×2.30 mtr. izolowane cieplnymi materiałami zastępczymi, jak np. celolit, heraklit, solomit wzgl. cegła pusta. Wnętrze rozplanowano na sieni, kuchnię i dwa pokoiki. Mała dobowoda, kryta wspólnym dachem mieści chlewik dla kozy, świni i drobiu. Koszty takiego stalowego domku bez parceli wynoszą tylko 2300 RM. Do każdego domku należy parcela mierząca 1000 m², która ma dostarczyć rodzinie środków żywnościowych.

KRONIKA

TEATR WIELKI:

Wtorek o 7.30 w.: „Dziady”.
Środa o 7.30 w.: „Ludzie w hotelu”.
Czwartek o g. 7.30: „Dziady”.
Piątek o g. 7.30: „Hugenoci”.
Sobota o g. 7.30: „Ludzie w hotelu”.
Niedziela o g. 3.30 pop.: „Polawiacze perel”.
Niedziela o g. 7.30: „Dziady”.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek o g. 7.30: „Mezaljans”.
Środa o g. 7.30: „Mezaljans” (przedst. popularne Uniwersytetu Ludowego).
Czwartek o g. 7.30: „Mezaljans”.
Piątek o g. 7.30: „Mezaljans”.
Sobota o g. 7.30: „Mezaljans”.
Niedziela o g. 3.30 pop.: „Roxy”.
Niedziela o g. 7.30: „Mezaljans”.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

W piątek 8 bm. koncert laureatów konkursu Chopinowskiego. Wykonawcy: Abram Lufer i Leonid Sagałow (Sowiety).

— 000 —

POPULARNE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE ROZMAITOŚCI

urządza Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza w środę 6 bm. Graną będzie znakomita komedia Bernarda Shaw'a „Mezaljans”.

Początek o godz. 7.30 wiecz. Ceny biletów niższe od 60 gr. do 3 zł. Wcześniej do nabycia w „Księgarni Ludowej”, przy ul. Szajnochy.

— 000 —

III KONCERT LAUREATÓW KONKURSU SZOPENOWSKIEGO odbędzie się w piątek, dnia 8 kwietnia. Wykonawcy programu Abram Lufer i Leonid Sagałow należą do odznaczonych na Konkursie przedstawicieli Sowietów Rosyjskich. Sztuka odtwórcza tych młodych artystów spotkała się z ogólnym uznaniem. Szkole o charakterze wybitnie indywidualnym a wręcz imponującym reprezentowali pianści z Bolszewji. Trudno sobie wyobrazić, by opanowanie klawiatury i brzmienia instrumentu mogło być posunięte dalej niż u Sagałowa, względnie Lufera. Lekkość ręki, a stąd wydobywane dźwięki jakby bez zetknięcia się z klawiszami, dają efekty wprost trudne do zrozumienia.

— 000 —

TYLKO DENTYSTA może usunąć kamień nazębny, nie osiągnie zaś tego nigdy żaden środek do pielęgnowania zębów. Prawdą natomiast jest, że można zapobiec tworzeniu się kamienia nazębnego przez ciągłe używanie pasty do zębów **CHLORODONT**.

— 000 —

Łątki lwowskie

Tej nienowej ale zawsze interesującej imprezie dano tytuł „Po piętach”. Znaczący to, jak sądzę, że następuje się na pięty albo pobija się lekko „po piętach takim lekkim bacikiem, ukreconym z werwy dowcipu i satyry, tę i ową figurkę, z pośród tak zwanych „popularnych” postaci, mających dużo albo wyobrażających sobie że mają dużo do gadania na scenie publicznej. Autorzy „Łątek”, pp. Budzyński, Raort, Schlechter i Zbierchowski, na wesoło „wzięli do galopu” szeregi osobistości, pretendujących — słusznie czy niesłusznie — do popularności na gruncie lwowskim; poza tem osobny akt poświęcili naszej kochanej Warszawie. Dowcip dobroduszno-złośliwy, satyra niezbyt ostra (i tu podobno cenzura zabierała swój ważki głos) cechuje tę swojego rodzaju rewję, która przez trzy blisko godziny rozbawiała szczerze liczną zebraną publiczność. Są tu lepsze i słabsze kawały, ale są i wyborne i niektóre z kukielek prof. Starzyńskiego są wprost znakomite. Kto zatem chce ujrzyć p. posła Jägera, sanacyjno-kahalnego „strzelca”, marzącego o karabeli i kontuszu, „świętą Tulię”, zakładającą z Boyem poradnię dla zapobiegania ciąży, wywijającego obertasy prof. Kleinera itd. itd. niech spieszy do Kasyna lit.-artystycznego, gdzie na funty będzie miał śmiechu i zadowolenie, że to... nie z niego się śmieją. IAC.)

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbnym

„SALFERS”

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS”

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

Podziękowanie.

Po używaniu tabletek Togał, bóle reumatyczne, na które cierpiełem od dłuższego czasu, ustąpiły zupełnie. Bóle te dokuczaly mi do tego stopnia, iż nie byłem w stanie ani chodzić, ani spać, ani też normalnie pracować. Dopiero tabletki Togał przekreśliły wszystkie te niedomagania i dlatego mogę takowe polecić wszystkim cierpiącym na reumatyzm i bóle w stawach.

Lódź, ul. Piotrkowska 104.

Z poważaniem
Z. GAŚIORKIEWICZ.

Nauczycielstwo w obronie niezależności szkolnictwa

Ubiegłej soboty i w niedzielę obradował we Lwowie zjazd Związku nauczycielstwa polskiego okręgu lwowskiego z pod znaku Smulikowskiego (sanacja). Przebieg obrad był nadzwyczaj burzliwy, a odbywał się ten zjazd pod znakiem ustosunkowania się nauczycielstwa do nowych projektów ustaw szkolnych, w myśl których władze

szkolne mają być podporządkowane władzom administracyjnym. Projekt spotkał się z energicznym sprzeciwem, któremu zebrane nauczycielstwo dało wyraz w rezolucji, katagorycznie protestującej przeciw ograniczeniu niezależności władz szkolnych i nauczycielstwa.

— 000 —

Wzrost liczby bezrobotnych w marcu

Z DZIAŁALNOŚCI MIEJSK. KOM. OBYW. DLA SPRAW BEZROBOCIA

W dniu 30 marca br. odbyło się w sali obrad Magistratu zwyczajne posiedzenie Miejsk. Kom. obywatelskiego dla spraw bezrobocia. Przewodniczący p. dr. Jan Poratyński złożył sprawozdanie z działalności Komitetu, który od początku swej działalności uzyskał zł. 554.696'46, a wydał zł. 546.690'08. W marcu wynosiły dochody Komitetu zł. 137.935'32, wydatki zaś zł. 138.484'53. Za bony żywnościowe wypłacono w marcu zł. 113.091'94, obiadów dla dorosłych wydano w tym miesiącu 39.398, obiadów dla dzieci 47.537. Ilość bezrobotnych zwiększyła się w ostatnich czasach i wynosi obecnie 10.260 rodzin, w tem 1917 osób samotnych, 5265 rodzin małych (3 osoby), 2787 rodzin średnich i 291 rodzin dużych (ponad 6 osób).

Wobec nadeszłej wiadomości, że akcja Naczelnego Komitetu prawdopodobnie z końcem kwietnia zostanie zamknięta, poświęcono dłuższą dyskusję programowi dalszej działalności Miejsk. Kom. obyw. we Lwowie, którego praca związana jest z akcją Kom. Woj. Wyrażono obawę, czy Ko-

mitet zdoła utrzymać nadal świadczenia swoje w dotychczasowych rozmiarach. Po dyskusji jednak, w której zabierali głos pp. dyr. dr. Uhma, naczelnik dr. Szkodziński, ks. poseł Szydelski, dyr. Stobiecki, ks. kan. Grudziński, dr. Schorr, tow. red. Szczyrek i r. Bogdanowicz, uchwalono w każdym razie w miesiącu kwietniu nie wprowadzać jeszcze zasadniczych ograniczeń.

Zbliżający się okres wiosenny pozwala wierzyć, że przez rozpoczęcie robót ziemnych i budowlanych, pewna ilość bezrobotnych uzyska pracę i przestanie korzystać z pomocy Komitetu.

W dalszym ciągu posiedzenia, składały poszczególne sekcje Komitetu sprawozdania ze swych czynności.

Na zakończenie uchwalono urządzać w drugiej połowie kwietnia sprawozdawcze posiedzenie pełnego Komitetu, oraz ustalono termin następnego posiedzenia Wydziału wykonawczego na dzień 13-go bm.

— 000 —

Wyrok śmierci we Lwowie

ABY ZNALEŚĆ PRACĘ, MATKA ZABIŁA SWE DZIECKO

28-letnia Rozalja Roś została w lecie 1929 matką. Początkowo, gdy czasy były lepsze, dziecko chowało się w domu Michała Pniaka, narzeczonego Rozalji, ona zaś była na służbie w Żółkwi. — Z biegiem czasu stosunki pogorszyły się, Rosiówna straciła służbę a narzeczonemu ani myślał o ożenku. Doszło nawet do tego, że wyrzucił ją z domu razem z jej 2-letnim dzieckiem. Rosiówna poszła szukać służby, ale kto dziś przyjmie służącą z dzieckiem! Mijały w głodzie dzień za dniem, Ro-

zalja wciąż szukała pracy. W nocy 19 sierpnia 1931 zrozumiała nieszczęśliwa, że dziecko jest dla niej ciężarem. Kiedy czarne myśli oplątały nieszczęśliwą, właśnie przechodziła obok studni. Dnia 10 września znaleziono w studni dziecko płci męskiej...

Wczoraj Rosiówna stanęła przed sądem przysięgłych. Na podstawie werdyktu trybunał skazał ją na karę śmierci. obrońca zgłosił kasację.

— 000 —

Krwawa bójka rekrutów z konwojentami

Wczoraj o 2 po południu przy ul. Wuleckiej obok remizy doszło do krwawego starcia między rekrutami a konwojentem. Wśród prowadzonych do koszar rekrutów wybuchła z nieznanym przyczyn awantura. Kilkunastu rekrutów mimo upomnień prowadzącego oddział przelozonego rzuciło się na eskortujących żołnierzy, a jeden z rekrutów chciał przebić nożem przechodzącego ulicą oficera. W tym momencie rekrut ten trafiony

został kolbą w głowę tak, że zalany krwią padł nieprzytomny. Rannego przewieziono do szpitala, a przybyła na miejsce żandarmerja zajęła zlikwidowała.

KAWA⁸⁴⁵ RIEDLA

— 000 —

ZGROMADZENIE Z UDZIAŁEM TOW. SENATORKI D. KLUSZYŃSKIEJ.

We czwartek, 7 kwietnia o godz. 7 wiecz. w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego 23, II p. odbędzie się

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PPS I SYMPATYKÓW.

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w świetle ostatniej sesji sejmowej wygłosi senatorka tow. D. Kluszyńska.

Wzywamy ogół zorganizowanych towarzyszy do najliczniejszego udziału.

OKR PPS we Lwowie.

ZNIŻKA OPLAT ZA POGRZEBY.

Z polecenia Prezydium miasta z dniem 4 kwietnia br. wchodzi w życie nowe, znacznie obniżone opłaty za pogrzeby w Miejskim Zakładzie Pogrzebowym „Concordia”. Zarząd Zakładu udziela także ulg w spłatach.

PÓGŁOSKI O ODROZCZENIU PROCESU GORGONOWEJ. Wczorajsza prasa popołudniowa do-

nosi, że wedle krążących w sferach sądowych pogłosek proces Rity Gorgonowej, oskarżonej o zamordowanie Zarembianki w Brzuchowicach, który był rozpisany na 25 bm., nie odbędzie się. — Przesunięcie terminu rozprawy wywołane zostało podobno złym stanem zdrowia Gorgonowej. Pogłoski te dotychczas nie znalazły potwierdzenia, wiadomo natomiast, że rozprawie przewodniczyć będzie sso. Antoniewicz, i że już wylosowana została ława przysięgłych.

ŚLUB KOSZYCZKOWEJ. Ubiegłej jesieni głośną była we Lwowie sprawa Anny Koszyckowej z Lewandówki, która zamordowała swego męża Rudolfa, konduktora tramwajów lwowskich. Uwolniona przez przysięgłych, Koszyckowa wyjechała do Rzesnej, gdzie wczoraj odbył się jej ślub.

BOJĄC SIĘ POŻARU wyrzucił niejaki Bratbart Mojżesz z domu swego Pinkasa Kalisza 102 letniego starca, który będąc obłąkanym usiłował podpalić mieszkanie swego syna Maurycego (Słoneczna 7) zamieszkałego właśnie w kamienicy Bratbart.

KONKURENCJĘ RZEŹNI prowadził w swym domu Heil Chil (Owocowa 8) za co pociągnięto go do odpowiedzialności.

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny
„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzi-
nie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość.
Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za oka-
zaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

NOWE LAZIENKI PUBLICZNE. W rzeczywistości miejskiej przy ul. Arciszewskiego 8 oddana została do użytku publicznego nowo-urządzona łazienka miejska, z której korzystać mogą nie tylko mieszkańcy bloku domów miejskich, ale także osoby zamieszkałe w tamtej okolicy. Łazienki urządzone według najnowszych wymogów higieny, a opłaty są bardzo niskie.

ROZPRUTA KASA. W mieszkaniu Vogela Dawida (Listopada 24) wczoraj w nocy, kasiarze „oporzadzili“ kasę zabierając całkowitą jej wartość. Szkoda nie została stwierdzona, gdyż p. Vogel bawi we Wiedniu. Przypuszczalnie łupem kasiarzy padła gotówka i biżuterja.

GOTÓWKĘ 150 złotych skradł nieznanymi sprawca Jaroszewej Julji (Raclawicka 1), gdy przechodziła ulicą Grodzickich.

W AMBULATORJUM Kasy chorych przy ul. Fredry skradziono 400 zł. Tkaczykowi Bazylemu (Gliniańska 21).

Z OKNA WYSTAWOWEGO sklepu radjowego przy ul. Choryczyzny, skradziono po wybiciu szyby różne części radjowe wart. 150 zł.

GARDEROBĘ MĘSKĄ skradziono z mieszkania Czerepko Anny (Japońska 8). Wartość garderoby przedstawia się po przewalutowaniu na złote jako 600 jednostek.

JAJA Z KOSZEM, albo odwrotnie usiłowano skraść Weltschmann Marji z Bilki Szlacheckiej. Kradzieży usiłował dokonać Latawiec Zygmunt.

NA CMENTARZU janowskim znaleziono płód męski mający około 5 miesięcy.

SPORT

POD ZNAKIEM LIGI. Ubiegła niedziela otworzyła sezon piłkarski polskiej ekstraklasy piłkarskiej, przyczem wyniki bynajmniej nie należały do niespodzianek. I tak: Garbarnia wygrywa z Warszawianką w stosunku 4:2, Legja z Ruchem 2:1, a Warta pokonuje Cracovię różnicą jednej bramki 3:2. Na gruncie lwowskim piłkarze ruszają dopiero ze startu. Ponieważ drużyny tak Czarnych jak i Pogoni rozporządzają podobno doskonałymi składami, przeto liczyć się trzeba, że Lwów w tegorocznych walkach o mistrzostwo Ligi odegra niepoślednią rolę. — Ubiegła niedziela stała pod znakiem „rozruszania kości“ po długiej bezczynności zimowej.

Pogoń, grając ze Świtezianką, wyszła z tego spotkania z wynikiem dwucyfrowym (11:0), zaś Czarni, nie wysilając się zbyt, pokonali ambitną drużynę T. S. L. z Lewandówki w stosunku 2:0.

Na froncie piłkarskim innych klas „nie nowego“.

NOWY ZARZĄD KOŁA Dziennikarzy Sportowych. W dniu wczorajszym odbyło się doroczne walne zgromadzenie Koła dziennikarzy sportowych we Lwowie, na którym po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano zarząd w następującym składzie: Prezes König Fryderyk, wiceprezes dr. Miszyński Wład., skarbnik Rzepka Wład., sekretarz Przybylski Wł. i Narcyz Süsserman, członek zarządu.

RADJO LWOWSKIE

Wtorek, dnia 5 kwietnia

11.45: Przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.15: Komunikat gospodarczy. 15.00: Płyty gramofonowe. 15.10: „O Persii współczesnej“. 15.25: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „Historja“). 15.45: Giełda pieniężna. 15.50: Program dla dzieci młodszych. 16.02: Opowiadanie dla dzieci starszych. 16.15: Płyta gramofonowa. 16.20: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja“). 16.40: Płyty gramofonowe i Silva Rerum. 17.10: „Sto pięćdziesiąt lat elektryczności“. 17.35: Popołudniowy koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji warszawskiej. 18.50: Rozmaitości. 19.15: „Minuta milczenia“, feljton. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Płyty gramofonowe. 19.45: Prasowy Dziennik radiowy. 20.00: Feljton pt. „Człowiek na ulicy“. 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert laureatów konkursu szopenowskiego. W przerwie koncertu Skrzynka pocztowa techniczna. 22.40: Koncert solisty. 23.20—24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.

Kiedy sanacja upadnie?

UNIEWINIENIE REDAKTORA GNEZNIENSKIEGO „LECHA“

We wtorek 29 marca odbyła się przed gnieźnieńskim sądem grodzkim rozprawa przeciwko redaktorowi „Lecha“, oskarżonemu z powodu umieszczenia w sprawozdaniu z odbytego w Strzelnie zebrania stronnictwa narodowego następującego zdania, wygłoszonego przez posła Petryckiego:

„Pytacie się, kiedy upadnie sanacja. Na to odpowiedzieć wam mogę, iż to zależy od was, od całego społeczeństwa. Kiedy przestaniecie się bać, kiedy zerwiecie z tchórzostwem, kiedy wyprostujecie grzbiety, kiedy zaczniecie odważnie bronić swych praw i godności, — wtedy upadnie sanacja“.

KOMUNIKATY

KOMITET PPS DZIELNICY ŻÓŁKIEWSKIEJ odbędzie swoje zebranie we wtorek 5 kwietnia br. o godz. 7 w. w lokalu przy ul. Rutowskiego 23, II p. — Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

KOMITET PPS DZIELNICY JANOWSKA-KLEPARÓW odbędzie zebranie we środę 6 kwietnia w lokalu swojej organizacji. Na porządku dziennym referat tow. Skalaka.

ZEBRANIE ZARZĄDÓW WSZYSTKICH KOMITETÓW DZIELNICOWYCH oraz mężów zaufania odbędzie się w piątek 8 kwietnia o godz. 7 w. w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego 23, II p. — Na porządku dziennym ważne sprawy dotyczące propagandy i 1-go Maja. Obecność obowiązkowa.

OGŁOSZENIA

OKULISTA Dr Leon Gruder
ul. Romanowicza 7 — powrócił.

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie, ul. Bourlarda L. 2

Telefon 57-25

Wyrób krajowy!

Wyrób krajowy!

Motopompy „LEOPOLIA 33“

Model 1932 ulepszonej konstrukcji. Wydajność 600 litrów przy 6 atm. — Motopompy pozostają pod kontrolą Głównego Związku Straży Pożarnych. Samochody pożarnicze, siławki ręczne, przenośne i przewoźne, beczkowszy, oraz wszelkie narzędzia pożarnicze

poleca

Unia strażacka

Fabryka motopomp, narzędzi i samochodów pożarniczych.
Sp. z o. odp.

Lwów, ul. Boczna Płajarów 3, tel. 14-84.

Zakład techn.-dentystyczny

J. GEBERA

Lwów, ulica Akademicka 17, tel. 37-53

(nad sklepem P. Musiałowicza)

NOWOOTWORZONY MAGAZYN OBUWIA

MARJI PSIRUCHOWEJ

LWÓW, UL. HALICKA 11

poleca obuwie wszelkiego rodzaju: męskie, damskie, dziecięce, obuwie domowe, kalosze, śniegowce itp.

Ceny reklamowe niskie.

JAN FRUZYŃSKI wiertacz, zamieszkały w Borysławiu, przesłał zwykłym listem weksel na kwotę zł. 400 Kasy Komunalnej w Krośnie pod adresem swojej żony Zofii Fruzyńskiej w Żarnowcu pow. Krosno i list ten wraz z wekslem nie został doręczony przez pocztę do rąk adresata, czyli na pocztę zaginął. — Jan Fruzyński tą drogą weksel powyższy unieważnia, a ponadto osobno zawiadomił Kasę Komunalną w Krośnie.

Starosta grodzki skonfiskował odcinający numer „Lecha“, sąd konfiskatę zatwierdził, a prokurator wytoczył redaktorowi Cieślakowi sprawę karną, oskarżając go, iż „w sposób zagrażający spokojowi publicznemu, publicznie poduszczał różne grupy ludności o odrębnej ideologii politycznej i o różnych poglądach, celach i interesach, do gwałtów przeciw sobie“.

Na rozprawie oskarżony bronił się sam. Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok uniewinniający redaktora Cieślaka od winy i kary oraz zniósł konfiskatę „Lecha“. Wyrok ten stał się już prawomocny.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Noc w raju“ z Anny Ondra.
CASINO: „Nad ranem“ z Ramonem Navarro.
CHIMERA: „Marokko“.
GRAZYNA: „Romance Cygańskie“.
KOPERNIK: „Plan „W““.
LEW: „Dzikie pola“.
LUNA: „Wesoły pechowiec“ oraz „Republika piratów“.
MARYSIENKA: „Plan „W““.
MIRAŻ: „Romans z porucznikiem“.
OAZA: „Maradu“.
PALACE: „Liljanka rozwodzi się“.
PAN: „Pod kuratelą“ Vlasta Burian.
PASAŻ: Nieczynny z powodu rekonstrukcji.
SŁONCE: „Pat i Patachon jako gazeciarki“.
STYLOWY: „Szary dom“.
UCIECHA: „Włóczęgi“ oraz „Simba“.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HESZELESA**. Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 24

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAŻNE dla miłośników i posiadaczy gramofonów. 30 płyt miesięcznie za 5 zł. — pierwsza wypożyczalnia i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“, Lwów, plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzickich), Telefon 13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się gramofony i płyty na dzień pojedyncze. — Przyjmuje się gramofony do naprawy.

PRZEPIEKNE PŁASZCZE DAMSKIE, kostjmy, suknie i t. p. sprzedajemy w tym sezonie po bardzo niskich cenach: **JAKÓB POSAMENT**, Lwów, ul. Akademicka 2 (Hotel George'a).

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

WYTWÓRNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filetowych, R. HAFTKA, ul. Kopernika 17, I. p., tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 115

NIE WYRZUCAJcie SWOICH PIENIĘDZY, kupując tandetę sklepową, lecz wprost w źródle. Firma **SANDKER**, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędного gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne, wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich i dogodnych spłatach. — Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę **SANDKER**, Leona Sapiehy 34.

DOZORCA żonaty, bezdzietny, 40 lat mający, posadę znajdzie. Umieszczenie zgłoszenia Administracja „Dozorca“.

POSZUKUJE POSADY ekspedjentki, sklepowej, może być w sklepie masarskim, 2-letnia praktyka kierowniczką konsumu w Kaluszu. Zgłoszenia: Lewicka Helena, Tercjarska 8 u p. Korczowskich.

Uniwersytet Ludowy i T. U. R. we Lwowie

otworzył w lokalu Księgarni Ludowej, ulica Szajnochy 2

WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

zaopatrzoną w książki beletrystyczne, popularno-naukowe i lekturę dla młodzieży szkolnej, w języku polskim i niemieckim. Opłata bardzo niska. Specjalne zniżki dla członków Związków Zawodowych, T. U. R. i Uniw. Ludowego.